№ 100 Rok XVI. niedziela - poniedziałek 1-2 maja 1938 r. Cena 10 gr.

Express Kujawski

Reda... ...ach piśm[?] przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Przekleństwo złego czynu

Poznań, 30. 4.

Rozstrzygają się losy Czechosłowacji.

Czechosłowacja jest państwem słowiańskim. Czechosłowacja graniczy z Polską. Więc jej losy nie mogą być nam obojętne. Powiemy więcej: Czechosłowacja stanowi zagadnienie, którego takie czy inne rozwiązanie może mieć olbrzymi wpływ na dalsze losy Polski.

Czechosłowacja leży w sercu Europy. W kraju tym krzyżują się ważne drogi handlowe i strategiczne. Rozbiór Czechosłowacji przybliżyłby chwilę realizacji Mitteleuropy i hegemonii Niemiec w Europie. Przeto i mocarstwom zachodnim losy Czechosłowacji nie mogą być i nie są obojętne.

Zagadnienie Czechosłowacji było głównym przedmiotem wczorajszych narad angielsko - francuskich w Londynie. Z treści depesz wynika, że postanowiono ratować Czechosłowację — akcją dyplomatyczną.

Niewątpliwie podjęta zostanie próba kompromisowego rozwiązania problemu sudeckiego. Ale czy możliwy jest kompromis, gdy Niemcy sudeccy jako swój minimalny postulat stawiają żądanie tak szerokiej autonomii, że w wypadku przyznania jej im powstałoby państwo w państwie?....

Praga odrzuca ten postulat, bo przyjmując go musiałaby równocześnie przyznać podobną autonomię Słowacji oraz mniejszościom węgierskiej i polskiej. Wtedy Czechosłowacja stałaby się na wzór Szwajcarii państwem kantonalnym, lecz nie miałaby jej spoistości wewnętrznej, napewno rozpadłaby się wkrótce.

Aby kompromis był możliwy — Praga musiałaby dać mniejszościom (które razem stanowią... większość) dużo więcej, niż dać chce, zaś Niemcy musieliby wyrzec się swych najważniejszych żądań i... dążeń. A to jest zgoła nieprawdopodobne, możliwe tylko w dwóch wypadkach:

1. Gdyby Francja i Anglia oświadczyły gotowość do wojny z Niemcami w obronie Czechosłowacji.

2. Gdyby zdołały przeciągnąć na swoją stronę wszystkie większe państwa europejskie. Dla całkowicie osamotnionych Niemiec ryzyko byłoby za wielkie.

Ale Anglia przez usta swego premiera niedwuznacznie powiedziała Czechosłowacji, że na jej pomoc zbrojną nie może ona liczyć. Co więcej: Anglia odradza Francji interwencję zbrojną na rzecz Czechosłowacji, tłomacząc jej, że ta pomoc i tak byłaby spóźniona. Francja słyszy to rada. Francja miałaby moralny obowiązek, ale nie ma najmniejszej ochoty bić się w obronie państwa, którego ludności conajmniej połowa nie okazuje najmniejszego entuzjazmu dla sprawy, której ma bronić. Jeden z wybitnych publicystów francuskich niedawno napisał, że Czechosłowacja nie jest warta krwi ani jednego żołnierza francuskiego. Nie jest to bynajmniej głos odosobniony. Jest on niewątpliwie wyrazem poglądów olbrzymiej większości Francuzów, którzy nigdy nie bili się chętnie w nie swojej sprawie, zaś po wielkiej wojnie stali się pacyfistami równie egoistycznymi jak Anglicy.

Rzecz przesądzona: wojny europejskiej z powodu Czechosłowacji nie będzie. Będzie tylko nacisk dyplomatyczny na Pragę i Berlin, którego skuteczność zależeć będzie w wielkiej mierze od stanowiska Włoch i Polski.

Losy Czechosłowacji zapewne rozstrzygną się w najbliższych dniach — w Rzymie. Jeżeli Mussolini zajmie w tej sprawie stanowisko takie, jak w sprawie Austrii, wypadki potoczą się szybko.

Nad Czechosłowacją ciąży klątwa złego czynu, którym było zagrabienie Śląska zaolzańskiego przez Czechów w chwili, gdy codopiero zmartwychwstała Polska walczyć musiała na wszystkich frontach o swoje granice, o swój byt. Był to zdradziecki cios w plecy Polski - ufnej, że z tej strony, ze strony pobratymczego narodu nic jej nie grozi. Nie zapomnieliśmy też, nie możemy zapomnieć, jakie stanowisko zajęła Praga wobec Polski w tragicznych dla narodu polskiego dniach najazdu bolszewickiego. Nie my, lecz Czesi wznieśli mur, który nas rozdziela. Ich to wina, że przetrwał on do dziś.

Inna, zgoła inna byłaby dziś sytuacja Czechosłowacji, gdyby nie ten mur, który sama wzniosła i umacniała — na swoją własną szkodę, może nawet na swoją zgubę.

J. Z.

Rumuńskie rewelacje o „Zelaznej Gwardii"

Bukareszt, 30. 4. (PAT).

Dzienniki dzisiejsze ogłaszają nową listę materiału, zebranego w śledztwie przeciwko b. przewódcom „Zelaznej Gwardii". W czasie rewizji w mieszkaniach przewódców zdołano ustalić, że Corneliu Zelea Codreau organizował sieć szpiegowską wewnątrz instytucji państwowych, jak również i w wielu przedsiębiorstwach prywatnych.

Stwierdzono, że odbywały się zebrania informatorów Codreanu, w czasie których udzielał on im wskazówek co do pracy w terenie. Informatorzy, którzy nie wykonywali poleceń swego szefa, uznawani byli za zdrajców. Natomiast ci, którzy skrupulatnie wypełniali rozkazy i dostarczali żądanych informacji Codreanu, kwalifikowani byli jako dobrzy Rumuni. Informatorzy pracowali w szeregu instytucyj publicznych, m. in. w prefekturze policji, w sztabie generalnym, w szeregu przedsiębiorstw prywatnych, w wielkich zakładach przemysłowych itd. Systematyczna akcja szpiegowska, prowadzonna przez b. Żelazną Gwardię w instytucjach wojskowych, jak np. w sztabie, w fabrykach broni, w fabrykach samolotów, oraz na kolejach żelaznych, w tramwajach bukaresztеńskich itd. jest zupełnie niezrozumiała, gdyż jednocześnie dzienniki ogłaszają listę informatorów, znalezioną przez władze w czasie rewizji, dokonanej w „Zielonym Domu", głównej siedzibie organizacji. Odbitki fotograficzne jakie się ukazały na łamach dzienników, opatrzone są podpisem, stwierdzającym ich autentyczność przez siostrę b. szefa „Żelaznej Gwardii" Codreanu — Zielińskiego, niejaką Sylwię Giurescu. Dokumenty te noszą również podpisy własne informatorów, którzy przyznali się do stawianych im zarzutów.

Ofiarność polskiego chłopa

Kraków, 30. 4. (PAT).

W dniach ostatnich Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie otrzymało piękny dar na cele kulturalno - oświatowe od rolnika z gminy Czaniec koło Kęt p. Wincentego Dudka, który podarował TSL. parcelę gruntową na obszarze około 1 i pół morga wraz ze znajdującym się na niej obszernym budynkiem oraz wierzytelnością w kwocie 1600 zł.

Dar ten stanie się podstawą dla stworzenia przez TSL. na tym terenie placówki kulturalno - oświatowej, która trwale oddziaływać będzie na życie miejscowego społeczeństwa, a zarazem świadczyć o wielkoduszności ofiarodawcy. Nazwa mającego powstać domu ludowego i ochronki im. Anny i Wincentego, małżonków Dudków w Czańcu stanowić będzie trwały pomnik ofiarności społecznej polskiego chłopa.

Mundury dla dziennikarzy

Berlin, 30. 4. (PAT)

Dziennikarze towarzyszący kanclerzowi Hitlerowi w jego podróży do Rzymu ukażą się po raz pierwszy w specjalnie dla nich stworzonych mundurach. Mundur ten, podobny do munduru lotniczego, jest koloru szaro - niebieskiego, na piersi widnieć będzie odznaka w kształcie tarczy z literami R. K. K. (Reichskulturkammer), na czapce umieszczona będzie odznaka partyjna. - W ciągu dnia dziennikarze obowiązani będą nosić długie buty, zaś wieczorem obowiązywać będą długie spodnie.

Dr. H. Eckner w Stan. Zjednoczonych A. P.

Berlin, 30. 4. (PAT)

Dr Hugo Eckner, niemiecki uczony i specjalista lotnictwa sterowcowego, udał się do Stanów Zjednoczonych celem omówienia z rządem amerykańskim sprawy dostawy helu, gazu nadającego się najlepiej do napełniania sterowców. Stany Zjednoczone posiadają niemal monopolowe stanowisko w dziedzinie produkcji helu, i wysunęły zastrzeżenie przeciwko dostawie helu do Niemiec, gdyż ma on być rzekomo używany dla celów wojennych. Zadaniem prof. Eckenera będzie przekonać rząd amerykański, iż hel używany jest przez Rzeszę jedynie i wyłącznie do celów komunikacyjnych.

Próbna defilada w Rzymie

Rzym, 30. 4. (PAT).

Na Via dei Trionf odbyła się dziś próbna defilada oddziałów wojskowych, które wezmą udział w defiladzie przed kanclerzem Hitlerem.

W defiladzie, którą przyjmował Mussolini, występujący po raz pierwszy w mundurze 1-go marszałka Imperium, wzięło udział 30.000 żołnierzy, 2500 koni, 600 czołgów, 320 ciągników, 400 samochodów pancernych, 200 moździerzy i 400 armat. Defilada trwała 4 godziny.

Trucizna, Trucizna...

Nowy Jork, 30. 4. (PAT).

Policja specjalna, t. zw. „Gemeni" („Gunmeni") zdołała po dłuższym śledztwie wykryć olbrzymią organizację, która zajmowała się wytwarzaniem i sprzedażą narkotyków. Obrót roczny tej organizacji osiągał podobno 500 milionów dolarów. Produkowane były m. in. olbrzymie, sięgające kilkudziesięciu miliardów sztuk rocznie, papierosy, zawierające opium. Papierosy te sprzedawane były narkomanom. Przywódcy zbrodniczej organizacji zostali aresztowani.

W przededniu

Poznań, 30. 4. 1938.

Doroczne Targi Poznańskie otworzą swe podwoje za kilka godzin. Jutro bowiem Minister Przemysłu i Handlu, A. Roman, zainauguruje doroczny przegląd pracy polskiego przemysłu, polskiego inżyniera i robotnika.

Stan produkcji przemysłowej w ostatnich miesiącach, uprzedzając oficjalne daty statystyczne, okaże się na Targach w swej całej okazałości tym, co oczami fachowców poddadzą go najstranniejszej analizie.

Jakie będą wyniki tej autopsji dokonanej przez ludzi, którzy trzymają rękę stale na pulsie naszego życia gospodarczego?

Rezultaty tej konstatacji możemy już dziś nieco wyprzedzić. Rozpoczynający się sezon zwiększonych obrotów oraz przygotowań do inwestycyj i prac budowlanych podnosi wyraźnie skalę polskiej produkcji przemysłowej.

Silny wzrost wytwórczości wykazuje ostatnio hutnictwo żelazne, osiągając w marcu nienotowany dotychczas poziom w latach powojennych. Zanotowana być również musi poprawa zatrudnienia na rynku metalowym przetwórczym, zwłaszcza w dziale wyrobu maszyn, obrabiarek i narzędzi.

Wzrasta wydobycie ropy, zwiększa się produkcja w cegielniach i cementowniach. To samo zjawissko notują branże przemysłu drzewnego.

Fabryki włókiennicze zarówno w dziale welnianym jak i bawełnianym dźwigają swe obroty. Liczba zatrudnionych tu robotników ma stałą tendencję wzrostu, co łącznie z podjęciem prac na roli da duże, oby nie tylko sezonowe, odprężenie na rynku pracy.

Ożywienie się produkcji i obrotów, podjęcie inwestycyj zwiększa zapotrzebowanie pieniężne, które poza wzmożonym popytem na kredyt powoduje podejmowanie środków nagromadzonych na cele produkcyjne w bankach.

Życie gospodarcze Polski, razem z wiosną zaczyna pulsować intensywniej.

Targi Poznańskie ułatwią, przyśpieszą niezliczoną ilość procesów naszej gospodarki. Zbliżą przemysł i kupca do nabywcy. Takie jest ich zadanie.

Oby je mogły spełnić z lepszym niż dotychczas powodzeniem ku zadowoleniu zainteresowanych i pomyślności naszgo budzącego się, ciągle jeszcze nieśmiało, życia gospodarczego. (a)

Zakończenie narad londyńskich

Anglia domaga się rozluźnienia paktu Francji z Moskwą

Czechosłowacja nie otrzyma rękojmii bezpieczeństwa

Londyn, 30. 4. (PAT)

Rozmowy brytyjsko - francuskie w ciągu mniej więcej 6 godzin ostatecznie wyczerpały cały porządek dzienny.

Przed południem obrady poświęcone były sytuacji w środkowej Europie, a zwłaszcza zagadnieniom, przed którymi stoi rząd czechosłowacki.

Premier Daladier w dłuższej deklaracji przedstawił sytuację z punktu widzenia poglądów rządu francuskiego, po czym premier Chamberlain ze swej strony wyłuszczył brytyjski punkt widzenia na to zagadnienie. Podstawą dyskusji w tej sprawie było memorandum rządu czeskiego, precyzujące granice ustępstw, jakie rząd praski gotów jest uczynić na rzecz mniejszości niemieckiej.

CZECHOSŁOWACJA ODRZUCA NAJWAŻNIEJSZE ŻĄDANIA NIEMIECKIE.

Rząd brytyjski zażądał wczoraj dodatkowych wyjaśnień, które zostały przez Czechosłowację udzielone. Rząd czeski, precyzując propozycje, dotyczące samorządu mniejszości niemieckiej odrzucił: 1) samorząd terytorialno - administracyjny, 2) przyznanie grupie Henleina prawo propagowania wśród Niemców ideologii narodowo-socjalistycznej, 3) domagania się ze strony Henleina rewizji polityki zagranicznej Czechosłowacji.

Ze strony Francji zwrócono uwagę na możliwość rozszerzenia wpływów niemieckich na życie gospodarcze Czechosłowacji. Premier Daladier przyznać miał w swoim ekspose, że Czechosłowacji zagraża nietyle napaść wojskowa, ile gospodarczy nacisk ze strony Niemiec.

ŻADNYCH DALSZYCH ZOBOWIĄZAŃ

Premier Chembarlain podkreślić miał, że o ile chodzi o zagadnienie Czechosłowacji, to W. Brytania nie jest w stanie brać na siebie żadnych dodatkowych zobowiązań. Premier nie widzi możliwości dodania czegokolwiek do deklaracji swej z 24 marca br. złożonej w Izbie Gmin, w której sprecyzował stanowisko W. Brytanii wobec Czechosłowacji. Dłuższa dyskusja, jaka się na temat tego zagadnienia rozwinęła, ujawniła, że rząd brytyjski nie chce się dać wciągnąć do jakichkolwiek dalszych zobowiązań natury militarnej. Chamberlain przyrzekł natomiast, że W. Brytania wykorzysta swoje wpływy, aby doprowadzić do kompromisu między Czechosłowacją a mniejszością niemiecką. Rząd brytyjski będzie się starał wpłynąć na Berlin, aby Henlein poszedł na ustępstwa i zawarł kompromis z Pragą. Równocześnie rządy brytyjski i francuski postanowiły wywrzeć wpływ na prezydenta Benesza, aby Czechosłowacja okazała pojednawcze stanowisko i doprowadziła do załatwienia sporu z Niemcami.

ANGLIA DORADZA FRANCJI ROZLUŹNIE STOSUNKÓW Z ROSJĄ.

W toku dyskusji na temat sytuacji w centralnej Europie dotknięto również sprawy paktu francusko - sowieckiego. Premier Chamberlain podkreślić miał z naciskiem, że nie uważa, aby korzyści, płynące z tego paktu dla Francji posiadały takie znaczenie, iż byłyby w stanie przesądzić w jakikolwiek sposób politykę rządu francuskiego. Premier Chamberlain oświadczył, że, jego zdaniem, rząd francuski utrzymać winien pakt z Sowietami na należytym dystansie, nie dopuszczając do tego, aby żądania sowieckie, wypływające z tego paktu mogły narzucić rządowi francuskiemu postępowanie w sprawach, w których podstawą orientacji polityki francuskiej jest solidarność z W. Brytanią i pragnienie ugruntowania wpływów obu państw.

Wyniki narad

Londyn, 30. 4. (PAT)

Wedle doniesień Reutera, najbardziej donioslymi zagadnieniami podczas dwudniowych rozmów brytyjskich i francuskich mężów stanu były sprawy kontaktów pomiędzy sztabami gł:ównymi obu państw, które postanowiono kontynuować oraz poszukiwanie pokojowego rozwiązania zagadnienia Czechosłowacji.

Zaraz na wstępie rozmów premier Daladier wyraził **aprobatę układu angielsko-włoskiego** oraz nadzieję, że Francja w krótkim czasie zdoła zawrzeć analogiczny układ z Włochami. Obie strony uznały, że tego rodzaju układy stanowią poważny wkład w dziele międzynarodowego odprężenia.

W sprawie Abisynii obie strony uznały, że nie należy żądać od Ligi Narodów zasadniczego stanowiska, lecz zarazem należy zająć stanowisko realistyczne i uznać, że nic poza siłą lub groźbą użycia siły nie mogłoby obalić panowania włoskiego w Abisynii.

Odnośnie Hiszpanii ministrowie francuscy kładli szczególny nacisk na wycofanie ochotników wedle poszczególnych kategoryj, a nie tylko na zasadzie kryteriów ilościowych. Doceniając trudności tego rodzaju rozwiązania — ze strony brytyjskiej wyrażono nadzieję, że z chwilą gdy Francja zdoła polepszyć swe stosunki z Włochami, to przyczyniłoby się w znacznym stopniu do soptępu w dziele wycofania ochotników.

W sprawie współpracy wojskowej ministrowie nie natrafili na żadne trudności. Postanowiono kontynuować kontakty pomiędzy obu sztabami głównymi na podstawie decyzji z r. 1936, z wyraźnym zaznaczeniem, że **kontakty te nie stanowią żadnego nowego zobowiązania ze strony Wielkiej Brytanii.**

Odnośnie Czechosłowacji postanowiono zbadać w jaki sposób będzie można współdziałać w dziele pokojowego rozwiązania zagadnienia czeskiego. Ministrowie brytyjscy wyjaśnili kolegom francuskim, że chociaż zamierzają wywrzeć całkowity wpływ na rzecz pokoju, to jednak **W. Brytania nie może wziąć na siebie żadnych dalszych zobowiązań w tej sprawie** poza tymi, które zostały zaznaczone w wystąpieniach członków rządu w Izbie Gmin i w Izbie Lordów w ogólnym ekspose w sprawie brytyjskiej polityki zagranicznej, do której nie ma nic do dodania. Jednocześnie wyrażono pogląd że jeśli ma być osiągnięte porozumienie pomiędzy rządem czeskim a Niemcami sudeckimi, to obie strony winny poczynić pewne ustępstwa. Zgodzono się, że należy zbadać wszelkie możliwości wywarcia wpływu na wszystkie czynniki, gdzie by to wydało się użyteczne, celem wynalezienia elementów, któreby mogły doprowadzić do porozumienia.

Sprawa gospodarczej pomocy dla Czechosłowacji i innych krajów Europy środkowej została poruszona przez ministrów francuskich, lecz z powodu braku czasu uznano, że jest to zagadnienie wysoce skomplikowane, wobec czego postanowiono, że obie strony oddzielnie rozważą, jakiego rodzaju pomoc byłaby możliwa do udzielenia. Oba państwa pragną w miarę możności podjąć tego rodzaju akcję i będą się wzajemnie w tej sprawie informowały.

Jak się wydaje, jedyną sprawą, dotyczącą Dalekiego Wschodu, która była omawiana, było zajęcie przez Japończyków wysp Spratley, w której to sprawie zainteresowana jest Francja.

Brytyjskie stanowisko zakomunikowane Radzie Ligi w sprawie neutralności szwajcarskiej, zostało francuskim ministrom zreferowane i zyskało ich aprobatę. Rząd brytyjski sądzi, iż aczkolwiek uznaje, że petycja Szwajcarii kładzie szczególny nacisk na wyjątkowe okoliczności z punktu widzenia bezpieczeństwa — to jednak nie powinna stanowić precedensu.

OBURZENIE W BERLINIE.

Berlin, 30. 4. (PAT).

Wiadomości z Londynu, mówiące również o gospodarczych zamierzeniach angielskich na terenie Europy południowo-wschodniej, wywołały w tutejszych kołach politycznych zdziwienie i oburzenie. Interesy gospodarcze Niemiec w Europie południowo - wschodniej są bardzo duże, a wysiłki niemieckich czynników gospodarczych doprowadziły na tym terenie do pozytywnych rezultatów. Nie mówiąc już o układach gospodarczych, wiążących Rzeszę z Jugosławią i Rumunią, przedstawia również i wymiana handlowa niemiecko-czeska bardzo poważną pozycję. Udział Rzeszy w obrotach handlowych z Pragą wynosi około 60 proc. Na tym tle staje się zrozumiałe oburzenie, spowodowane obawą niebezpiecznej konkurencji brytyjskiej na rynkach Europy południowo - wschodniej.

Prasa nie szczędzi ataków, skierowanych przede wszystkim na W. Brytanię i politykę premiera Chamberlaina.

„Deutsche Allgemeine Ztg." oburza się, że zamiar rozszerzenia gospodarczych wpływów brytyjskich w Europie wschodniej uzasadniany jest w Londynie otwarcie koniecznością przeszkodzenia Niemcom.

„Boersen Ztg." krytykując gospodarcze zamierzenia Anglii w Europie środkowowschodniej wskazuje na życiowe gospodarcze interesy Rzeszy na tym obszarze. Ten, ktoby chciał zachęcać Czechosłowację do prowadzenia polityki przeciwniemieckiej, lub posługiwać się nią — pisze dziennik — musi wiedzieć, że oznacza to sytuację nie do zniesienia. Podobnie nie możnaby tolerować postępowania jednego z mocarstw kontynentalnych, które chciałoby użyć Irlandii jako terenu do ataków zewnętrznopolitycznych i wojskowych przeciwko Anglii.

Poważne ustępstwa Francji

PARYŻ NIEZUPEŁNIE ZADOWOLONY Z WYNIKÓW.

Wrażenie pierwszych informacyj o rozmowach piątkowych wyrażało się w dalekoidącym zadowoleniu z powodu uwzględnienia w komunikacie sprawy rozmów bezpośrednich między sztabami, które przewidziane były wprawdzie bezpośrednio po zajęciu Nadrenii przez Niemcy, ale które w ciągu dwóch lat dotychczas nie zostały zrealizowane. Poważne zadowolenie wywołało poza tym bardzo mocne stwierdzenie najściślejszej wspólności interesów, łączącej Francję i Anglię, i zapowiedź dalszej ścisłej współpracy i konsultacji wzajemnej między obu rządami.

Jednocześnie jednak w kołach politycznych Paryża deprymujące wrażenie wywołały wiadomości o ustępstwach, jakie przedstawiciele rządu francuskiego musieli uczynić w Londynie w dziedzinie zagadnienia hiszpańskiego. W celu umożliwienia bowiem akcji Anglii na rzecz wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii, Francja zgodziła się zaakceptować przywrócenie kontroli lądowej na granicy pirenejskiej na okres czasu, który odpowiadałby okresowi wycofania tych ochotników a nawet trwałby o miesiąc dłużej niż to wycofanie.

Na widnokręgu politycznym

„Jutro Pracy" — organ frondującej grupy posłów - szwoleżerów rozgrywkę swą z Obozem Zjednoczenia Narodowego nazywa „konfliktem grupy „Jutra Pracy" z Szefem Sztabu OZN."

Pismo to dodaje ponadto, że „konflikt ten stał się jednym z najważniejszych zdarzeń życia politycznego'.

Znamienne jest to oświadczenie. W wyobraźni grupy „Jutra Pracy" konflikt z Szefem Sztabu O. Z. N. jest „najważniejszym zdarzeniem politycznym".

Bardzo egocentryczna jest postawa tej „Grupy".

* * *

W kołach politycznych stolicy kolportuje się wiadomość, że w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie OZN oraz akcją grupy „Jutra Pracy" i secesjonistów ze Z. M. P., t. zw. „Lewica Patriotyczna" miała podjąć uchwałę wstąpienia do OZN.

* * *

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy, na czele której stoi gen. Józef Haller, została zwołana na dzień 29 maja br..

Sprawozdanie polityczne na radzie wygłosi K. Popiel, organizacyjne -- sekr. gen. mjr. Malinowski, oraz prezesi okręgowych władz Stronnictwa.

M. in. Rada Naczelna Str. Pracy zajmie się ostatnio zaszłymi wypadkami na forum polityki międzynarodowej. Referat na ten temat wygłosi red. Sopicki z Katowic, korreferat — gen dr Marian Kukiel. Liczba członków rady wynosi 90 osób.

* * *

Okazuje się, że postrzał b. kierownika ZMP. w Grudziądzu p. Kisielewskiego, był niegroźny. Spowodował on lekkie zadraśnięcie, tak, że p. Kisielewski po założeniu opatrunku sam udał się do komisariatu policji, celem złożenia zeznań. P. Kisielwski wyraził następnie do delegata majora Galinata życzenie powrotu do pracy w ZMP.

Podobno... podobno...

Warszawa, 30. 4.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że dywersja grupki p. Rutkowskiego, oparta była o poparcie konserwy i Lewiatana. Mówi się, że za „wystąpienie" z O. Z. N. zaofiarowano z tych sfer dywersantom subwencję w kwocie kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie. Faktem jest, że dziś dysponują oni znaczniejszymi sumami z „nieznanych" źródeł.

* * *

Subwencję tę zaofiarowano p. Rutkowskiemu i tow. za Związek Młodej Polski, a nie za samą dywersję. Tymczasem sytuacja tak się układa, że Związek Młodej Polski pozostał w całości przy O. Z. N.. W paru tylko okręgach zmieniono niektórych kierowników, natomiast doły pozostały wierne idei konsolidacji. W samej Warszawie p. Rutkowski ma grupkę najbliższych współpracowników, kilkudziesięciu akademików oraz kilkudziesięciu otumanionych bezrobotnych na Pradze. Reszta podporządkowała się w całości mjr. Galinatowi.

* * *

Przerażony takim stanem rzeczy wysyła p. Rutkowski fałszywe enuncjacje do prasy konserwatywnej i pokrewnej, która wypisuje niezwykłe fałsze o sytuacji w Z. M. P. Dla przykładu podajemy, iż „Słowo" obwieściło, jakoby p. Gawski, kierownik okręgu mazowieckiego, przeszedł do dywersantów. Tymczasem faktem jest, że mimo usilnych zabiegów ze strony p. Rutkowskiego p. Gawski zdecydowanie od początku potępił dywersję.

* * *

P. Rutkowski w ciężkich chwilach szuka oparcia o macierzystą „Falangę". Znamienne jest, że na ślubie jego był obecny „wódz" falangistów, p. B. Piasecki.

Ale i p. Piasecki jest w tarapatach. Grupa „falangistów" z Grochowa przeszła w ostatnich dniach wprost do P. P. S. Znamienne to dla atmosfery ideowej w dołach „Falangi".

Zezem

Przeczuleni Hebrejczykowie

Prasa donosi, że parlamentarna grupa posłów żydowskich interweniowala u p. Premiera w sprawie niedzielnego przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego w Katowicach. Chodziło podobno o ten ustęp mowy, w której p. wicepremier dotknął kwestii konieczności emigracji z przeludnionego naszego kraju i powiedział, że „emigrować muszą przede wszystkim elementy obce — zwłaszcza te, które niedawno do Polski przybyły".

Jakkolwiek takie określenie elementów najmniej potrzebnych w Polsce było tylko minimalnym programem emigracyjnym, przeczuleni żydzi poczuli się zaraz dotknięci w „swych prawach posiadania" i naturalnie podnieśli alarm interwencyjny przez swych posłów.

Dziwny zaiste naród. W koło pali im się pod stopami a w Polsce wszczynają pieniactwa — czy wicepremier rządu ma prawo poruszać w swych przemówieniach, do polskiego audytorium wygłaszanych, sprawę emigracji...

Na Węgrzech — gdzie żydzi grali dominującą rolę i dla systemu madziaryzacji Słowian położyli istotnie wielkie zasługi (ktoś napisze interesującą monografię na ten bolesny temat) — przychodzą daleko idące ograniczenia roli żydów w życiu gospodarczym i kulturalnym. — W Austrii — w tej habsburskiej Austrii i „Wiedniu" — będącym żydowskim prawdziwym „eldorado" i rajem — w ciągu miesiąca wyrugowano ich zupełnie z teatru, prasy, filmu, muzyki — a przyrost inteligencji żydowskiej zamknięto przez numerus clausus na uniwersytetach, aby w ciągu czterech najbliższych lat pozbyć się ich zupełnie.... — W Niemczech najnowsze zarządzenia przeciwżydowskie Goeringa — oddadzą majątek żydowski do dyspozycji niemieckiego planu gospodarczego!

I wszystko to przyjmuje zarówno żydostwo tamtych krajów, jak i żydowska międzynarodowa mafia z poddaniem się i zwykłą dla żydostwa uległością przed siłą i zdecydowaną postawą rządów. — Tylko u nas organizują żydzi demonstracyjne modły, głodówki, zamykanie sklepów, interpelacje — choć jeszcze nic zgoła się nie dzieje, ani jeden żyd nie wyjechał, ani jeden nie zomknął składu, ani jeden nie został zwolniony z posody. Natomiast jak codziennie prasa donosi — setki polskich robotników dostaje zwolnienia z żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych, handlowych. Systematycznie i planowo — bez krzyków i głośnych haseł ruguje się polskiego robotnika. —

O emigracji jednak — nawet litwaków — przybyszów — mówić nie można — bez narażenia się na „interwencję" posłów żydowskich.

ski.

„Batory" przybył do Gdyni

Gdynia, 30. 4. (PAT)

Do Gdyni przybył z Nowego Jorku „Batory" przywożąc na swym pokładzie 163 pasażerów, 2089 ton ładunku w tym około 400 rozmontowanych samochodów, 102 worki poczty oraz 4 samoloty typu Lockhead Super Elektra, 3 dla polskich linii lotniczych i 1 dla jugosłowiańskich. W podróży tej m/s „Batory" ustalił rekord szybkości jednodniowej dla polskich statków, robiąc w ciągu doby 13/14 kwietnia 20 węzłów. Statek spędził święta wielkanocne w Nowym Jorku.

Głosy i odgłosy

J. Piłsudski nie był marksistą

„Kurier Poranny" polemizując z warszawskim socjalistycznym „Dziennikiem Ludowym" pisze:

„Jeżeli „Dziennik Ludowy" ucieka się pod autorytet Józefa Piłsudskiego, uzasadniając Nim dzisiejszy marksizm, to sam wymierza dotkliwą sprawiedliwość marksizmowi w Polsce.

Józef Piłsudski bowiem ani nie był nigdy marksistą, ani nie uważał marksizmu za cel swego wspaniałego życia. Marksizm był w określonym okresie Piłsudskiego tylko narzędziem w realizacji wielkiego celu niepodległości państwa. W chwili, gdy narzędzie to zostało wyzyskane, Piłsudski uznał je za zbyteczne i wysiadł — jak sam określił — na pewnym dziejowym przystanku, na którym było napisane tylko słowo „niepodległość". Nie wszyscy współtowarzysze prac Piłsudskiego zrobili to samo."

Na dowód, że tak właśnie było, „Kurier Poranny" przytacza wyznanie samego Piłsudskiego, który powiedział:

I chociaż nigdy w swym życiu nie byłem zwolennikiem tego, co nazywają materialistycznym pojmowaniem dziejów, a co stawiano zawsze jako podstawę wszelkiej frazeologii marksistów...

Marksizm — wróg Polski

Dalej „Kurier Poranny" pisze:

„A jeżeli idzie o prawo do dumnej postawy robotnika polskiego w niepodległej Polsce, to prawa tego nie będzie nadawała robotnikowi żadna międzynarodówka. Prawo to — pod wodzą Józefa Piłsudskiego, niezależnie od międzynarodówek, przeciw rewolucji marksistowskiej w Rosji Sowieckiej — wywalczył sobie sam robotnik. I to jest moralny tytuł do dumy robotnika polskiego, że własną pięścią, własnym bagnetem, własną krwią zdobył państwo. „Dziennik Ludowy" zapomniał, że w chwili, kiedy robotnicy z całym narodem pławili się w walce z czerwoną (tak jest: czerwoną!) Rosją, międzynarodówki czerwone zastosowały dywersję w najkrytyczniejszym momencie polskiej wojny.

Jeżeli więc robotnicy polscy mogą być dumni, to właśnie z tego, że przeciw tym wszystkim sprzymierzonym siłom — zwyciężyli. Ale marksizm w tej sprawie nie ma tytułu do wdzięczności robotnika."

Przeciwnie! W tej sprawie marksizm okazał się zaciętym wrogiem robotnika polskiego.

Rozwój Targów Poznańskich

W 1920 r. w kołach kupiectwa polskiego w Poznaniu narodziła się myśl, by stworzyć w Poznaniu targi krajowe. Wspólnym sumptem ofiarnego społeczeństwa oraz korporacji miejskich, stworzono zaczątek targów, budując na początku dwa małe pawilony koło Wieży Górnośląskiej i używając baraki wojskowe na placu leżącym o pół km od obecnych placów targowych. Z tych drobnych poczynań w ciągu lat 16 wyrosły obecne targi, które swymi urządzeniami i rozbudową architektoniczną stoją na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Targi są własnością Gminy Miasta Poznaniu, stanowiąc przedsiębiorstwo miejskie, na zysk nie obliczone. Ten poważny, społeczny charakter targów zawsze dawał im podstawę do właściwego podejścia do zagadnień gospodarczych i utrwalił w całej Polsce zaufanie, jakim obecnie cieszą się wśród przemysłu swego i obcego. Udział w Targach Poznańskich przeszło 40 państw od początku ich istnienia, przyjazd kupców i finansistów z kilkudziesięciu państw wszystkich kontynentów uczynił, że w propagandzie polskiej Targi Poznańskie odegrały istatnie rolę pierwszorzędną.

W r. 1924 Targi Poznańskie zostały uznane jako międzynarodowe, w 1927 r. wstępują do Związku Targów Międzynarodowych, a w r. 1928 uzyskują miejsce w Zarządzie Związku, jako przedstawiciel wschodniej grupy targów europejskich. Od tego czasu dyrektor Targów Poznańskich jest stale w zarządzie Związku Targów Międzynarodowych, będąc jednocześnie prezesem Komitetu Ekonomicznego Związku Targów.

Na równi z innymi targami, Targi Poznańskie ciężko przechodziły kryzys, jaki z 300 kilkudziesięciu targów europejskich zniszczył przeszło 200. Dopiero od trzech lat Targi Poznańskie ponownie zaczynają kwitnąć, wrastając coraz mocniej w wystawców, klientów i obroty. W 1932 r. obroty Targów Poznańskich wynosiły zaledwie 4 i pół miliona złotych. Dwa lata temu oborty te wynosiły już ca. 50 milionów, podczas gdy w roku ubiegłym przekroczyły 90 milionów złotych.

Struktura Targów Poznańskich jest następująca: Prezesem Targów jest każdorazowy prezydent miasta Poznania, którego zastępuje decernent Targów, wybrany z łona członków magistratu, który jednocześnie przewodniczy Komisji Targowej, w skład której wchodzą prezesi izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych, Związku Tow. Kupieckich oraz przedstawiciele fabrykantów i korporacji miejskich. Opiniodawczy charakter Komisji Targowej utrzymuje stały kontakt pomiędzy użytkowcami Targów a zarządem. Na szerokiej płaszczyźnie interesów gospodarczych Polski, tenże kontakt utrzymany jest przez Radę Interesentów Targów Poznańskich, do której wchodzi Związek Izb Przemysłowo - Handlowych R. P., Związek Izb Rolniczych R. P., Związek Izb Rzemieślniczych R. P., Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz 159 centralnych związków branżowych. Jest to największe w Polsce zrzeszenie gospodarcze.

Statut Targów został potwierdzony reskryptem ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu w 1928 r., którym był obecny P. Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

W roku ubiegłym Targi Poznańskie wysunęły się na trzecie miejsce w Europie obszarem zajętego metrażu. Stały wzrost Targów Poznańskich świadczy, iż leżą one na drodze wymiany handlowej z państwami o intensywnej kulturze przemysłowej i że są istotnie wykładnikiem wzmagań konkurencyjnych przemysłu krajowego z obcym.

Konferencja kolejowa polsko-litewska

Warszawa, 30. 4. (PAT)

Z okazji otwarcia konferencji kolejowej polsko - litewskiej w Warszawie podsekretarz stanu spraw zagr. p. J. Szembek wydał dnia 29 bm. w salonach Resursy Kupieckiej śniadanie na cześć delegacji litewskiej.

Popołudniu rozpoczęły się właściwe obrady konferencji. Utworzono dwie komisje: jedną dla umowy zasadniczej międzyrządowej, drugą dla umowy wykonawczej między zarządami kolei obu stron. Celem rokowań jest zawarcie powyższych umów, które regulują sprawy ruchu oraz taryf kolejowych dla otwarcia normalnej komunikacji kolejowej między Polską i Litwą, wobec czego należy spodziewać się, że rokowania potrwają czas dłuższy.

Specjalny wagon sypialny

przy pociągu Poznań — Warszawa uruchomiony dla gości targowych w dniu 1 maja 1938 roku.

W związku z otwarciem tegorocznych Targów Poznańskich, na zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, został uruchomiony na przestrzeni Poznań — Warszawa specjalny wagon sypialny w nocy z 1 na 2 maja przy pociągu odchodzącym o godz. 0.50.

Pociągi popularne do Poznania na Targi Poznańskie.

Z Chojnic do Poznania — Poznań przyj. 1. 5. godz. 9,31, odj. 1. 5. godz. 23,40.

Z Bydgoszczy do Poznania — Poznań przyj. 3. 5. godz. 9,15, odj. 3. 5. godz. 23,40.

Z Bydgoszczy do Poznania — Poznań przyj. 7. 5. godz. 9,19, odj. 8-9. 5. godz. 23,40.

Z Warszawy do Poznania — Poznań przyj. 1. 5. godz. 8,12, odj. 3. 5. godz. 22,45.

Z Ostrowa do Poznania — Poznań przyj. 7. 5. godz. 9,35, odj. 8. 5. godz. 23,55.

Z Jarocina do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 10,00, odj. 8. 5. godz. 23,55.

Ze Środy do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 10,00, odj. 8. 5. godz. 23,55.

Z Wrześni do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 9,03, odj. 8. 5. godz. 23,05.

Z Wągrówca do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 8,55, odj. 8. 5. godz. 22,55.

Z Kościana do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 8,45, odj. 8. 5. godz. 23,30.

Z Chodzieży do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 9,40, odj. 8. 5. godz. 20,20.

Z Gniezna do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 8,42, odj. 8. 5. godz. 23,42.

Z Leszna do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 7,38, odj. 8. 5. godz. 23,30.

Z Inowrocławia do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. godz. 8,42, odj. 8. 5. godz. 23,14.

Z Ostrowa do Poznania — Poznań przyj. 2. 5. godz. 9,30, odj. 3. 5. godz. 14,10.

Z Kalisza do Poznania — Poznań przyj. 8. 5. około godz. 9,00, odj. 8. 5. około godz. 23,00.

Z Gdyni do Poznania — Poznań przyj. 30. 4. godz. 22,41, odj. 3. 5. godz. 21,55.

Z Grudziądza do Poznania — Poznań przyj. 2. 5. godz. 8,42, odj. 3. 5. godz. 21,55.

Z Torunia do Poznania — Poznań przyj. 3. 5. godz. 8,42, odj. 3. 5. godz. 23,14.

Nowości na Targach Poznańskich

Tegoroczne Targi Poznańskie stanowią doskonały przegląd postępu polskiej produkcji. Może jeszcze w żadnym roku nie przyniosły tyle nowych artykułów przemysłowych, dotychczas w kraju nie wytwarzanych, jak również artykułów przemysłowych w zupełności zmodernizowanych, co w roku bieżącym. Z pośród wielkiej liczby nowych artykułów przytaczamy dla fragmentarycznego zilustrowania dorobku ostatniego roku gospodarczego w poszczególnych dziedzinach przemysłu, informacje tylko o niektórych nowych artykułach przemysłowych.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

W dziale budowlanym zwracają uwagę dachy ceramiczne, płaskie oraz strome jedno i dwustronne, wykonane ze specjalnych, wielokomórkowych pustaków ceramicznych, posiadających płytę stanowiącą powierzchnię dachu i żeberka zaopatrzone w grzebienie zazębiające się z pustakami sąsiednimi i tworzące krokwie dachowe. Dachy ceramiczne zastępują w zupełności dachy betonowe, są przy tym tańsze w konstrukcji.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

W tym dziale zwracają uwagę piękne obustronnie różnokolorowe papiery ilustracyjne, wykonane w macie oraz nowy środek do pakowania paczek, zastępujący dotychczasowe wiązanie szpagatu, a mianowicie podgumowane taśmy papierowe. Taśmy te są wykonane w różnych kolorach, celem sharmonizowania z kolorem papieru opakunkowego.

Swojego rodzaju rewelacją w dziedzinie kulinarnej jest zaprezentowany na Targach specjalny pergamin roślinny, służący do gotowania i pieczenia. Surowe potrawy zawija się w ów pergamin, wiąże specjalnym kordonkiem i umieszcza w garnku. W ten sposób ugotowane potrawy wykazują lepszy smak, aromat i kolor. Pod względem gatunku pergamin roślinny nie ustępuje najwyższym gatunkom zagranicznym.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Nowością są również wiórki chemiczne, zastępujące pralnię chemiczną w domu. W tym wypadku Targi Poznańskie dały możność do pokazania ich poraz pierwszy na rynku. Wiórki te są dotychczas nieznane, ani w Polsce, ani zagranicą.

Niespodzianką dla przemysłowców metalowych było wystąpienie na Targach Poznańskich jednej z fabryk wielkopolskich z proszkami nowej produkcji do spawania acetylenowego. Proszki te stanowią niezbędny czynnik pomocniczy, ułatwiający spawaczowi uzyskanie spoin dobrze topionych, miękkich, ścisłych i nieporowatych, o własnościach mechanicznych, zbliżonych do własności metalu spawanego. Proszek ten produkowany już dzisiaj w kraju w zupełności zastępuje sprowadzane dotychczas tego samego typu proszki z zagranicy.

MASZYNY ROLNICZE

W tym roku przemysł maszyn, na rzędzi rolniczych wystąpił z bogatą ekspozycją. Dlatego też niesposób pisać o wszystkich nowościach technicznych, które w tym dziale są szczególnie liczne. Na uwagę zasługują modele urządzenia do przewietrzania spichrzów zbożowych dotychczas w Polsce nieznane; służą one do konserwacji zboża w spichrzach podłogowych i komórkowych, bez potrzeby przerzucania zboża, umożliwiając równocześnie 2—3 krotne zwiększenie zapasów na tej samej powierzchni.

PRZEMYSŁ METALOWY

Króluje tu niepodzielnie nowa, „rewolwerowa" tokarka, produkowana już w nowych fabrykach w COP. „Rewolwerówki" są budowane na podstawie licencji angielskiej i znajdują masowy zbyt w kraju.

Niezwykle bogato wpstąpił w tym roku na Targach polski przemysł narzędziarski. Zajął on osobny pawilon 14, w którym dużą atrakcją jest wzorowa hartownia elektryczna dla terminowej obróbki metali.

Z ciekawą nowością wystąpił metalowy przemysł Zagłębia Dąbrowskiego, eksportując zielone siatki do okien, t. zw. tkaninę przeciw owadom. Dotychczas siatki te były sprowadzane z Niemiec, Austrii, a głównie z Czechosłowacji.

Dla niejednych jest rewelacją, że dotychczas sprowadzaliśmy automaty samozamykacze do drzwi z zagranicy. W roku ubiegłym jedna z fabryk metalowych rozpoczęła ich produkcję na szeroką skalę, uniezależniając nas pod tym względem od importu zagranicznego. Produkowane przez wspomnianą fabrykę krajową samozamykacze są pomysłem polskich konstruktorów, wyrabiane całkowicie z polskich krajowych surowców.

Ciekawą nowość w dziedzinie przemysłu metalowego stanowi wystawiony na Targach pistolet lutowniczy, wykonany według polskiego wynalazku. Lutuje on twardo i miękko oraz topi wszelkiego rodzaju metale.

Również w produkcji rowerów tegoroczne Targi Poznańskie przyniosły kilka nowości. Poza szkiełkami odblaskowymi do rowerów ze specjalnymi soczewkami, na uwagę zasługują błotniki rowerowe, rozszerzone na końcu łopatkowo, błotniki zaopatrzone po bokach w „łapki" obejmujące z boku obręcz wraz z oponą i chroniące skutecznie od zabłocenia.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

W ślad za zagranicą polski przemysł spożywczy rozpoczął porduckję płynnego owocu. Wystąpiły z nim na Targach dwie polskie wytwórnie z płynnym owocem wytłaczanym z jabłek, wiśni, porzeczek, jagód i innych owoców.

Dotychczas wytwarzano w Polsce kostki bulionowe o jednolitym typie. Obecnie pojawiły się na rynku kostki bulionowe z kury, które stanowią nowość i odtąd nie były wytwarzane w Polsce. Ta sama wytwórnia, obok wspomnianych kostek bulionowych zademonstrowała niewytwarzany dotychczas w Polsce ekstrakt kawowy, mający zastąpić kawę oryginalną. Jak więc widzimy i w Polsce coraz więcej rozpowszechniają się namiastki.

Niewątpliwie atrakcją dla pań domów był wpuszczony ostatnio na rynek nowy artykuł spożywczy: sos pieczeniowy, ułatwiający przyrządzanie wszelkiego rodzaju sosów o specjalnym smaku, który bez trudu będzie można nadać przez dodanie naprzykład do sosu musztardowego — musztardę, do sosu cebulkowego — cebulę itp. Sos ten poraz pierwszy został zademonstrowany na tegorocznych Targach Poznańskich.

Wybitni goście z kraju i zagranicy

Tegoroczne Targi ściągnęły znów do Poznania licznych znakomitych gości z kraju i zagranicy. Razem p. p. ministrem Przem. i Handlu Romanem, który przyjedzie dziś wieczorem i jutro dokona otwarcia Targów przybyli do Poznania p. wiceminister Sokołowski, dyrektor Departamentu Ogólnego Dittrich, dyrektor Biura Wojskowego Min. Przem. i Handlu ppłk. Szmoniewski, dyrektor Instytutu Eksportowego Turski, naczelnik Molenda i inni. Oprócz tego przybędą poseł Kwapiszewski, dyr. Izby Handlowej Polsko - Amerykańskiej oraz radca Ambasady Amerykańskiej w Warszawie p. Klath następnie naczelny dyr. Polskiego Instytutu Rozrachunkowego A. Siebeneichen, prezes Urzędu Patentowego R. P. Czaykowski, inż. Januszewski, naczelny dyrektor Państwowych Zakładów Inżynierii, wicemarszałek Sejmu Śląskiego dr. Dąbrowski, dyr. Perl z Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych R. P., poseł Snopczyński, prezes Związku Izb Rzemieślniczych oraz wszyscy nieomal prezesi, wiceprezesi i dyrektorzy 14 izb Przemysłowo - Handlowych, prezesi i dyrektorzy izb rzemieślniczych, prezesi izb rolniczych, prezes Związku Koła Miast Wlkp., prezydent Barciszewski, Minister Alain du Parc z Belgii, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Gospodarczych w Brukseli p. Solson. P. poseł dr. Juraj Slavik, przedstawiciel Republiki Czechosłowackiej, radca poselstwa Fr. Pospisil, dr. Zdenko Fafl, generalny dyrektor Instytutu Eksportowego w Pradze, dr Jaroslav Kose, zastępca generalnego dyrektora Instytutu Eksportowego, Ing. Jaroslav Lang, dyrektor Instytutu Eksportowego w Pradze, dr Otto Parsch, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Pradze oraz pp. inż. Feliks Köppl z Instytutu Eksportowego i p dr Miroslav Hlavka z Izby Handlowej Czesko-Polskiej w Pradze.

Z Rzeszy Niemieckiej przyjeżdżają wzgl. częściowo już przybyli dr Morgenstern jako przedstawiciel Ausstellungs- und Messe-Ausschuss der Deutschen Wirtschaft, dyr. dr Kleist, delegat Dienststelle des Reichs-Aussenminister, reprezentujący ministra von Ribbentropa, dyrektor Werner Boening z Instytutu Polsko - Niemieckiego w Berlinie, dr von Gregory, prezydent Niemiecko - Polskiej Izby Handlowej, następnie wycieczka kół gospodarczych ze Szczecina, w skład której wchodzą kierownik wycieczki Heinz Mandt, dr Walter Linden, dyrektor Izby Gospodarczej Pomorza Pruskiego, dyrektor Plaug z Banku Drezdeńskiego w Szczecinie, dyr. generalny Bundfus Paul Wossidło, Otto Köbke, dyr. Skowroński, Paul Blaschneck, dr Elmar Schone z Izby Przemysłowo Handlowej w Szczecinie, Erich Wossidło oraz radca dr Ihlenfeld. Wycieczce towarzyszy referent Handlowy Konsulatu R. P. w Szczecinie P. Dębicki. Następnie przybędą prezydent Izby Gospodarczej w Szczecinie Erwin Fengler, nadburmistrz Werner Faber, dyrektor Otto Thiessen, prezes Syndykatu Pracy Pomorskiej Roland Buschmann, redaktor Naczelny Gerhard Farwick oraz liczni przedstawiciele prasy Pomorza Pruskiego.

Z Szwajcarii przyjeżdżają p. konsul Gustaw Hornung oraz Konsul Szwajcarii w Łodzi Herman Thommen, jako delegat Posła Szwajcarskiego.

Jako przedstawiciele Włoch obecni będą na otwarciu Targów radca Ambasady Franco Pietrabissa, prof. Petroni, delegat Instytutu Eksportowego w Rzymie i inni. ..

Z W. M. Gdańska przyjedzie Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. dr Burckhardt, radca Hoffman jako delegat Prezydenta Senatu, nadradca Hildebrandt oraz radca dr Barth. Radę Polskich Interesantów Portu Gdyńskiego reprezentował p. dyr. Leon Gronkowski.

Ze względu na odbywające się zjazdy, ilość gości targowych w roku bieżącym była niezwykle wysoka. W przybliżeniu około 3.000 osób przybędzie specjalnie na otwarcie Targów. Od szeregu tygodni wszystkie hotele są przepełnione, a Biuro Kwaterunkowe, które od przeszło miesiąca poddaje inspekcji prywatne pokoje i apartamenty wydało już blisko 900 pokoi na dzień otwarcia w I. i II. klasie, nie licząc kilkuset pokoi wydanych w dalszych klasach.

12 maja — dniem żałoby narodowej

Wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje:

Bieg czasu zbliża nas do trzeciej już rocznicy żałoby narodowej w dniu 12 maja.

W dniu tym żałoba obejmie kraj cały i Polonię zagraniczną. Nie przez zaniechanie pracy, a w skupieniu i modlitewnej kontemplacji przez rozumienie Józefa Piłsudskiego i „wierną służbę" uczcijmy Jego pamięć.

Odezwa wydana na ten dzień przez naczelny komitet, rozesłana będzie do wszystkich komitetów wojewódzkich dla terenu całej Polski.

W godzinach przedpołudniowych odprawione będą nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Należy więc udostępnić jak najszerszym masom społeczeństwa możność ich wysłuchania.

O godzinie 20,45, jako w rocznicę momentu zgonu, zapanuje 3-minutowa „chwila ciszy".

W tym momencie ustaje wszelki ruch i milknie dźwięk. Stają przechodnie na drogach i ulicach. Wszelkie pojazdy zatrzymują się. „Chwila ciszy" trwać będzie od godz. 20,45 do godz. 20.48 i będzie zapowiedziana o godz. 20,44 zapomocą krótkiego, lecz donośnego sygnału dźwiękowego (np. strzał armatni, syrena fabryczna, dźwięki dzwonu kościelnego). W tym momencie zapłoną we wszystkich miastach, miasteczkach, wsiach, w garnizonach i punktach granicznych Rzeczypospolitej — ogniska.

O godz. 20,48 „chwila ciszy" zostanie zakończona przez salwę armatnią pod Belwederem, Rossą i Wawelem, oraz przez dzwony kościelne i sygnały syren w innych miejscowościach. Przy płonących ogniskach będą odczytane następnie wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Jako widomy znak żałoby narodowej — wszystkie flagi państwowe winny być opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą, jak również krepą przysłonięte winny być w tym dniu podobizny Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie — na stopniach Belwederu, w Krakowie na Wawelu i w Wilnie na Rossie oraz wszędzie tam, gdzie znajdują się miejsca, związane bezpośrednio z osobą Józefa Piłsudskiego, składane będą wieńce i kwiaty przez władze, organizacje społeczne i społeczeństwo.

Program radia w tym dniu żałoby narodowej jest następujący:

Godz. 10 — 11,15 — transmisja nabożeństwa żałobnego z katedry Warszawskiej, reportaż z Belwederu, Wawelu i Rossy.

Godz. 11,15 — 11,40 — audycja w wykonaniu Sierocińca imienia Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Godz. 15,30 — 16 — „Trwałe pomniki wielkości" zbiorowy meldunek ze wszystkich rozgłośni polskiego radia.

Godz. 17 — 17,20 „O Józefie Piłsudskim" wygłosi Artur Śliwiński, a następnie rozlegną się dźwięki werbla i będzie odczytane orędzie Pana Prezydenta.

Godz. 20,45 — chwila ciszy w rozgłośniach polskiego radia. Wszelka muzyka w lokalach rozrywkowych winna w tym dniu zamilknąć.

Przyspieszone tempo zbrojeń

Kanada arsenałem Wielkiej Brytanii

Poznań, 30. 4.

W. Brytania przyśpiesza coraz bardziej tempo swych potężnych zbrojeń. Własne fabryki nie wystarczają już, aby tempo mogło być nie tylko utrzymane, ale przyspieszone, zwłaszcza dla zwiększenia liczby eskadr lotniczych. Najlepiej rozbudowany przemysł lotniczy ,najlepsze typy samolotów wojskowych posiadają dziś Stany Zjednoczone. Podążając w siedmiomilowych butach za dozbrojonymi już antagonistami, Anglia zamówiła i zakupiła już w U. S. A. 500 samolotów bojowych najnowszego typu.

W środę ubiegłą udała się na pokładzie „Queen Mary" z Southampton do New Yorku angielska misja lotnicza, która zwiedzi amerykańskie fabryki samolotów. Zadanie tej misji nie ogranicza się jednak do obejrzenia nowych samolotów. Ma ona o wiele większe i poważniejsze zadanie przed sobą.

Jak oświadczył to w Izbie Gmin lord Winterton, między Anglią, USA i Kanadą toczą się pertraktacje w sprawie zbrojeń angielskich i przyspieszenia ich tempa. Rząd spodziewa się, iż rozmowy te będą uwieńczone wkrótce pełnym sukcesem.

Jaką rolę odgrywać ma Kanada, która nie posiada przemysłu zbrojeniowego?

Oto przy pomocy finansowej Anglii i technicznej Stanów Zjednoczonych ma powstać w Kanadzie wielki przemysł zbrojeniowy. Przemysł rozbudowany tak, aby mógł dostarczać, samoloty, armaty, broń pancerną, amunicję etc. Fabryki w Kanadzie nie będą filiami fabryk angielskich, mają to być zakłady niezależne, w których znajdzie pracę i zarobek wiele tysięcy robotników kanadyjskich. Rozbudowa nowego przemysłu w Kanadzie będzie tak przeprowadzona, iż w razie wojny potrafi on nie tylko odgrywać rolę pomocniczą, lecz — i to jest głównym celem tej olbrzymiej imprezy — zastąpić bez reszty zbrojeniowy przemysł angielski.

Fachowcy angielscy wiedzą dobrze, iż wyspy brytyjskie są w razie wojny wystawione na niebezpieczeństwo najazdów z powietrza, które mogą zniszczyć, a w każdym razie osłabić wydajność angielskich ośrodków przemysłowych. Kanada leży poza strefą tego niebezpieczeństwa. Jeśli przygotowania do stworzenia i rozbudowy przemysłu zbrojeniowego na szeroką skalę rozpoczną się bez zwłoki, Kanada może się stać prawdziwym arsenałem W. Brytanii. Kanady nie obowiązuje prawo o przestrzeganiu neutralności, jak Stany Zjednoczone, w których Anglia doraźnie czyni zamówienia i zakupy broni i samolotów. Kanada jest dominium brytyjskim, jest częścią składową Imperium brytyjskiego.

Nie tylko potrzeby militarne dyktują Anglii stworzenie kuźni zbrojeniowej w Kanadzie, ale i interesy natury politycznej. W ten sposób nawiązuje się mocna nić między kwestią obrony W. Brytanii a kwestią obrony Imperium brytyjskiego, stwarza się solidna podstawa solidarności między Dominiami a Metropolią w imię obrony całości i bezpieczeństwa Imperium. W razie potrzeby Dominia staną u boku W. Brytanii i stworzą wspólny front wobec domniemanych przeciwników.

Projekt pomyślany jest tak, iż głównym wykonawcą jego na terenie Kanady będą Stany Zjednoczone, ich przemysł ciężki. Londyn nie będzie odgrywał roli kierowniczej w organizowaniu przedsięwzięcia, lecz sama Kanada, która stanie się łącznikiem i pośrednikiem między Londynem i Nowym Yorkiem.

Finansowy i techniczny rozmach olbrzymiego planu, jaki realizuje w Kanadzie Anglia, szybkość, z jaką prowadzone są prace i pertraktacje wstępne, wszystko to daje pojęcie o dalekosiężnych, światowych rozmiarach przygotowań W. Brytanii do spodziewanej rozgrywki — niekoniecznie zresztą zbrojnej — o utrzymanie wielkości i Imperium na morzach i na kontynentach.

Anglia przespała dużo spraw. Obudziły ją z drzemki marsze i przemarsze włoskie w Libii i Abisynii, awantury arabskie, odgłos armat japońskich na polach chińskich, warkot samolotów niemieckich nad Wiedniem. Nadrabia dzisiaj w szalonym tempie, co zaniedbała. „Srebrnych kul" nie brak w jej safesach. Wytrwałości i uporu też. A czas jest jej sprzymierzeńcem. E. R.

Felieton świąteczny

Zaprowadził cię urwis...

W średniowieczu rozrywało się ludzi (między inn.) końmi albo wołami. Dziś rozrywa się ludzi (m. inn.) felietonem. Wynika z powyższego, że postęp i rozwój cywilizacji nie jest, jakby się zdawało, kaczką dziennikarską, ani też reklamą geszefciarzy i polityków. Gdyby użyty przed chwilą argument nie trafił Wam do przekonania, sprawdźcie sami. Nadarza się wspaniała okazja. Są Targi Międzynarodowe. Zobaczycie na nich wszystko: i postęp, i rozwój cywilizacji, i kaczkę dziennikarską, i geszefciarzy i polityków.

Owóż, jakbym widział i słyszał co to się dzieje teraz w całej Polsce! Zostawmy na boku handel, przemysł i rzemiosło, o nich bowiem przyzwoity dziennikarz pisze tylko za odpowiednim wynagrodzeniem i obejrzmy sobie ludzi od prywatnej, zwykłej strony. Zacznijmy od najmłodszego pokolenia.

— Mamusiu, a pojedziemy na talgi do Poznania? Tatusiu, a pojedziemy na talgi do Poznania? Ciociu, a pojedziemy i t. d. — nudzą w całej Polsce pociechy dużo przy noszącu utrapienia.

Panienki na prowincji, wszystkie od Murowanej Gośliny poczynszy poprzez Raciąż i Kołomyję, marzą również o Poznaniu... No i rzecz jasna, przy okazji... o poznaniu...

Siada sobie panna Marysia przed lustrem i wpatrując się w swój buziak dochodzi do przekonania, że jest piękna. Widzi oczy duże i rozmarzone — wkrótce zobaczą w Poznaniu coś ciekawego, co nie zawsze można oglądać. Zobaczą postęp, rozwój, geszefciarzy, polityków, reklamę, dziennikarskie kaczki i jakiegoś młodzieńca. Jednego, drugiego... Ach! jaki przystojny! Panna Marysia siedzi i patrzy. I widzi usta karminowe, nabrzmiałe szminką, młodością i wiosną. — Cóż szeptać będą w Poznaniu przy poznaniu?...

A w młodych stadłach małżeńskich to tak:

— Słuchaj robaczku (mówi żona do męża) a kiedy kupisz żonusi te krokodylowe pantofelki? A kiedy kupisz kostiumik? — Wiesz, ten niebieski w zieloną kratę, czerwone i fioletowe kropki. Przecież tak nie mogę jechać do Poznania!

Mąż jeśli jest roztargniony i głuchy (co się często zdarza) odpowiada krótko:

— Masz rację, już się przejaśnia, pewnie nie będzie deszczu.

Jeśli jednak jest poczciwym małżonkiem (co się rzadko zdarza) wyciąga z kieszeni portfel z krokodyla i w te pędy idzie kupować krokodylowe pantofelki na przyjazd do Poznania. Jeśli przy tem jest jeszcze człowiekiem myślącym (co również rzadko się zdarza) zastanawia się nad pobudkami, które skłoniły Stwórcę do stworzenia nieszczęśliwego krokodyla.

W całej Polsce, jak długa i szeroka, gotują się ludzie do wyjazdu na Międzynarodowe Targi. Na wszystkich ustach Poznań. Poznań — miasto marzeń!...

Zjeżdżają się wreszcie ze wszystkich stron naraz i z cichego, dobrodusznego Poznania, w którym na codzień nie wiele przecież jest atrakcyj (ratusz, pl. Wolności, kilka kawiarń, próby ruchu bezdźwiękowego i kilka tysięcy gwoździ w jezdniach) robią naprawdę wielkie miasto, tętniące życiem, rozbawione, wspaniałe!

Podziwiają: „Alez ten Poznań rozwija się dopiero, dajcie spokój, co to za miasto. Ha, ha, co to za miasto!" Oczywiście my Poznaniacy z dumą zadzieramy nosa do góry i oprócz pięknych targów pokazujemy co się tylko da. Proszę mnie źle nie rozumieć: operę, uniwersytet (ludziom ze wsi zaznaczyć należy, że już jest sprzedany, żeby nie dali się nabrać i drugi raz nie zakupili), kawiarnie, Bibliotekę Raczyńskich, policjantki i t. d. i t. d. Objaśniamy, tłumaczymy. Radość, że proszę! Co tu gadać! Czyż nie miło ci, kochany Obywatelu miasta Poznania, gdy w czasie włóczęgi po pl. Wolności co 5 minut jakieś stworzenie dwie czątka pytać cię będą: „A przepraszam pana, a gdzie tu jest pl. Wolności?" A gdy będziesz szedł ulicą Ratajczaka: „A przepraszam pana, gdzie tu jest ulica Ratajczaka?" — A ulica Fredry: „A gdzie tu jest ulica Fredry?" i t. d. Miłe, prawda? Ostatecznie rozrywka w swoim rodzaju, nie codzienna. Uchylasz kapelusza i jeśli „zbłąkana owieczka" spodoba ci w oko, dajesz najbezczelniej powiedzieć: „Co, pl. Wolności? Oooo, proszę pani! Bardzo daleko, na drugim końcu miasta! "(to samo z ulicą Ratajczaka, Fredry i t. d.).

Panieneczka w zakłopotaniu robi buzię w ciup i spogląda dużymi, rozmarzonymi oczami. Tłumaczysz wtedy, że to nic nie szkodzi i ofiarowujesz swoje usługi jako cicerone.

Za kilka godzin siedzicie na dancingu.

— A wiesz kto to taki? A to właśnie ta, co przeglądała się w lusterku.

A ty panieneczko, widzisz, też poznałaś „swego" poznaniaka. Tylko powinnaś przed pożegnaniem, gdy po skończonych targach z bukietem w ręku i smutną miną odprowadził cię na dworzec, natrzeć mu uszu, bo cię obełgał: z miejsca, o które nie znając miasta pytałaś grzecznie, zaprowadził cię urwis w inny kraniec, w zakątek marzeń, snutych tam daleko, daleko, na prowincji.

A co dzieje się z malcem, który zanudzał mamusię, tatusia i ciocię? A nic. Nie wzięto go na Poznańskie Targi. Został w domu i w chwilach wolnych od zajęć strzela z procy w okno pani nauczycielki.

Piękna pani w krokodylowych pantofelkach, zielonym kostiumiku przyjechała z mężem, a jakże! Właśnie w południe spotkała mnie na ulicy Ratajczaka i zapytała gdzie jest ulica Ratajczaka? Uchyliłem kapelusza... Skończyło się jak powyżej. — A mąż? Ano, cóż mąż! Poszedł chłopak na targi i w pawilonie „Dzikowa" zapoznawał się z wszystkimi interesującymi go gałęziami krajowej i zagranicznej produkcji.

Jerzy Popkowski.

25-letni jubileusz pracy duszpasterskiej w Szamotułach

W niedzielę, 1 maja br., odbywa się w Szamotułach rzadka uroczystość, która będzie nielada świętem dla całej para-



fii. W dniu tym przypada bowiem 25-lecie pracy duszpasterskiej w Szamotułach ks. radcy duchownego i dziekana Bolesława Kaźmierskiego, prepozyta kolegiaty szamotulskiej.

Uczczeniem działalności Dostojnego Jubilata zajął się specjalnie utworzony parafialny komitet z p. dr Krukowskim jako przewodniczącym. Komitet opracował program obchodu, na który poza uroczystym nabożeństwem w kolegiacie, składa się akademia w sali p. Sundmanowej oraz poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę ochronki. Wyrazem czci i przywiązania, jakimi cieszy się ks. dziekan Kaźmierski, jest ochronka, którą postanowiono wybudować z okazji jego jubileuszu. Będzie to parafialna ochronka dla dzieci rodziców bezrobotnych i ubogich, która pod odpowiednim kierownictwem da tej dziatwie całodzienne schronienie i wychowanie, a sama jej budowa zatrudni na pewien okres czasu licznych bezrobotnych. Ofiary no budowę ochronki płyną jak dotąd obficie. Ochronka będzie budynkiem okazałym, jednopiętrowym, o 4 salach, z ubikacjami na kuchnię, biuro i mieszkanie. Do dnia 1 maja wybudowane zostaną mury aż do okien parterowych.

Ks. dziekan i radca Bolesław Kaźmierski urodził się dnia 15 maja 1870 r. w Żegocinie pod Pleszewem, z ojca Teofila i matki Rozalii z Wyszyńskich. Maturę zdaje z chlubnym wynikiem w 1899 roku w Stralsundzie, a święcenia kapłańskie otrzymuje dnia 1. grudnia 1902 r., z rąk ks. biskupa Andrzejewicza. Pierwsza placówka pracy duszpasterskiej przypada na wikariat jeżycki w Poznaniu. W uznaniu za rzetelne prace duszpasterskie i oświatowe na Jeżycach, zostaje w 1905 r. powołany na wikariat archikatedralny w Poznaniu, zostając zarazem dyrektorem Kancelarii Ordynariatu Arcybiskupiego. Przy Archikatedrze jako wicedziekan i kanclerz Konsystorza Arcybiskupiego pozostaje Ks. Jubilat do r. 1913. W roku 1906, urlopowany na pewien czas do Drezna jako kapelan dworu królewskiego, zajmuje się gorliwie wychodźtwem polskim, objeżdżając całą Saksonię.

Dnia 1 maja 1913 r., w dowód zaufania i uznania władzy duchownej, otrzymuje odpowiedzialną placówkę duszpasterską i niemałą parafię — Szamotuły.

Trudno wyliczyć wszystkie zasługi Księdza Jubilata w szamotulskiej parafii, której wraz z kolegiatą okazał się administratorem o nadzwyczajnych zaletach. Odrestaurował gruntownie kościół obrazy, założył światło elektryczne; na miejscu starego systemu kałkowania dodał do organów zapęd elektryczny; wystawił nową dzwonnicę z 6 nowymi dzwonami; sprawił nowy zegar na kościele oraz kurant, wydzwaniający hymn Matki Boskiej Szamotulskiej. Doprowadził do wzorowego porządku cmentarz, który bardzo znacznie rozszerzył i otoczył nowym parkanem; umocnił i rozszerzył drogę prowadzącą na cmentarz; wystawił na nim kostnicę i zainstalował wodociągi a grobom poległych nadał piękny i jednolity wygląd. Niezliczone są także zasługi Księdza Jubilata w życiu narodowym, społecznym, kulturalnym i dobroczynnym; niezmierzona jest Jego działalność w organizacjach i instytucjach, w stowarzyszeniach kościelnych i pozakościelnych; w okresie powstania; w korporacjach miejskich itp.

Tytuł Radcy Duchownego otrzymuje w 1923 r. z rąk ś. p. ks. Prymasa Dalbora. W 1930 r. zostaje dziekanem dekanatu szamotulskiego. Dalej otrzymuje cały szereg tytułów i godności, z których wyliczamy: Asystent Kościelny Okręgu Szamotulskiego K. S. M. Ż., Członek Archidiecezjalnej Rady Administracyjnej, Proboszcz Konsultor, Wizytator nauki religii w szkołach powszechnych, Członek Dyrekcji Pomocy Naukow. im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu i wiele innych.

Uczczenia i odznaczeń nie szczędziły Mu również władze świeckie. Oto ważniejsze z tych odznaczeń: Krzyż Oficerski Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Niepodległości, Medal „Polska Obrońcom Swoim", Miecze Hallera, Krzyż Naczelny Komendy Obrony Ludowej, Krzyż Zasługi K. S. M. Ż.

Ksiądz Jubilat jest także autorem modlitewnika „W górę serca", który po czwartym z rzędu wydaniu rozszedł się po całej prawie Polsce w tysiącach egzemplarzy.

W 25-letnią rocznicę pobytu i nieprzerwanej pracy duszpasterskiej w Szamotułach ks. dziekana i radcy Kaźmierskiego, składa mu cała parafia szamotulska i dekanat szczere na przyszłość życzenia, pełne wdzięczności, czci i przywiązania.

Jaką gazetę zaabonować w miejsce „Gazety Szamotulskiej?"

Z dniem 30 kwietnia br. przestała wychodzić „Gazeta Szamotulska".

Które pismo zdoła ją zastąpić?

Zależy to oczywiście od rodzaju Czytelnika — jego przekonań i jego zasobności. Wydaje nam się, że **„NOWY KURIER"**, organ **Obozu Zjednoczenia Narodowego na Wielkopolskę,** wielkie pismo południowe, popularne w szerokich kołach Świata Pracy, ukazujące się o godz. 14-ej w Poznaniu, **sześć razy tygodniowo w objętości 12 i 16 stron. z uwagi na swą niską cenę zł 2.20 miesięcznie,** z dostawą do domów (tego samego dnia w dwie godziny po wyjściu z pod prasy w Poznaniu, doręczany jest „Nowy Kurier" w Szamotułach) **nadaje się najlepiej dla Czytelników miasta Szamotuł.**

Dobra gazeta — **to dziennik o obfitej treści i dobrej obsłudze informacyjnej.** Jak abonować gazetę — **to dobrą!**

„Nowy Kurier" zamawiać można w Szamotułach u naszego korespondenta p. **Bolesława Białasika, ul. Prez. Mościckiego 23, oraz nabywać u sprzedawców.**

Energiczna walka z bezrobociem w powiecie szamotulskim

Dzięki energicznej i świadomej akcji, zmalało znacznie bezrobocie na terenie powiatu szamotulskiego i miasta Szamotuł. Z inicjatywy p. dyrektora inż. Nowakowskiego, opatrznościowego człowieka Szamotuł, całe partie bezrobotnych wyjeżdżają do Sarn na Polesie, gdzie zatrudnia się ich przy planowych pracach inwestycyjnych. Koszty podróży i pierwszego zaopatrzenia bezrobotnych ponoszą Komitety — Powiatowy i Obywatelski do walki z bezrobociem. Zaliczek bezrobotnym udziela także Cukrownia Szamotulska. Przewidziany jest wyjazd ponad 200 bezrobotnych z miasta i okolicy, rekrutujących się spośród najbardziej bezrobociem dotkniętych, zasługujących na względy i do pracy chętnych. Dotąd wyjechało do Sarn 150 ludzi. Wysyłką ich zajmuje się obecnie Pow. Urząd Budownictwa Drogowego.

Znaczną ilość bezrobotnych zatrudnia się od kilku dni przy naprawie szosy wiodącej z Szamotuł do Obornik. Pewna ołość bezrobotnych znajdzie po za tym zatrudnienie przy czyszczeniu jeziorka. Prace przygotowawcze w tym kierunku już poczyniono i uruchomiono bagier. Rozebrano także stare i zaniedbane łazienki, gdyż przewidziana jest budowa nowych obszernych łazienek, wraz z odpowiednią plażą. — Ponieważ są widoki, iż wzmoże się ruch budowlany w mieście i że na zalecenie Zarządu Miejskiego przystąpią liczni właściciele nieruchomości do ich renowacji, więc jest nadzieja, że bezrobocie zmaleje w ciągu lata bardzo wydatnie.

K. K. O. pow. szamotulskiego

Z uznaniem trzeba podnieść, że na drogę jak najlepszego rozwoju wkroczyła Kom. Kasa Oszczędności pow. szamotulskiego. Widocznym przykładem tego jest chociażby fakt, że K. K. O. utworzyło swój oddział we Wronkach, który rozwija się bardzo pomyślnie. Dyrektorem K. K. O. jest p. Masełkowski, który urząd swój objął po zniesieniu Zarządu Tymczasowego w Kasie. Funkcję wicedyrektora Kasy pełni p. Bronisław Nadolny, zamianowany na to stanowisko przez Radę Kasy z początkiem bież. miesiąca.

Zbąszyń

— **Ofiarry i datki.** Na światło do grobu Pana Jezusa oraz na światło do kościoła złożyły matki różańcowe kwotę 12,10zł. Poza tym na kwiaty do kościoła złożono kwotę 10 zł. oraz 9 świec. Pewna właścicielka sklepu bławatów w Zbąszyniu złożyła — ofiarowała 2 sukienki — ubranka kompletne dla dziewczynek do pierwszej komunii św.

— **Zbiórka uliczna.** Członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej okręgu zbąszyńskiego za zezwoleniem p. Wojewody Poznańskiego urządziły zbiórkę uliczną na Dom Organizacyjny Młodzieży żeńskiej w Bninie.

— **Na wieczny spoczynek.** W dniu wczorajszym odprowadzony został na wieczny spoczynek starszy asystent kolejowy śp. Porada Józef, zatrudniony na stacji kolejowej w Zbąszyniu. Jak już donosiliśmy, śp. Porada na dwa dni przed śmiercią zaniemówił i już więcej nie odzyskał przytomności. Śp. Porada cieszył się wielką sympatią u przełożonych jak i u współpracowników.

Szamotuły

Rok jubileuszów

W roku bież. kilku znanych obywateli naszego miasta obchodzi jubileusze pobytu w Szamotułach. Poza 25-leciem pracy dusz pasterskiej w parafii szamotulskiej ks. dziekana Kaźmierskiego, obchodzi również 25-lecie pracy przy kościele parafialnym w Szamotułach p. Henryk Ciężki, kościelny. Przed 15 laty osiadł w Szamotułach jako dentysta p. Edward Mueller, zasłużony działacz społeczny. Jubileusz 10-lecia obchodzi czterech przedstawicieli kupiectwa, cenionych za zasługi w pracy zawodowej społecznej i obywatelskiej i to: Stanisław Krupski, drogerzysta, p. Franciszek Sobiak i p. Stefan Wyrembelski, hurtownicy kolonialni oraz p. Jan Jączkowski, fabrykant wód mineralnych i prezes Zrzeszenia Kupców. W miesiącu styczniu br. minęło zupełnie bez rozgłosu 25 lat, jak osiadł w Szamotułach dr. med. Wiktor Krukowski, lekarz powiatowy, obywatel, który przez czas swego pobytu w grodzie Halszki pozyskał sympatię i szacunek wszystkich współmieszkańców. W czasach zaborczych przyczynił się on niemało do podtrzymania ducha polskości. W oswobodzonej Polsce współdziałał w licznych organizacjach i towarzystwach, zwłaszcza charytatywnych i czynny był w korporacjach miejskich. Od lat jest prezesem Związku Oficerów Rezerwy. Swe bardzo liczne i wielkie zasługi zawsze potrafi skrzętnie ukryć, gdyż jest człowiekiem skromnym.

— **Komitet zwalczania chorób i tępienia szkodników w ogrodach.** Z ramienia pow. komitetu zawiązał się legalny komitet do zwalczania chorób roślinnych i zwalczania szkodników w ogrodach i sadach. Do komitetu weszli pp.: L. Nowaczyk, kierownik szkoły rolniczej — przewodniczący, S. Szelejak — sekretarz oraz kierownik szkoły Nowicka, kier. szkoły Krutki, Figlarz Adam, Łączkowski, Nowak B., nauczyciel Pawłowski, naucz. Jancówna, Ciemniewska i Pawlakówa. Wszyscy wybrani są wyposażeni przez starostę pow. W odpowiednie pełnomocnictwa, upoważniające ich do wstępu na wszelkie grunty i ogrody, do badania roślin, bezpłatnego pobierania prób bek, do żądania informacji, do kontroli pomieszczeń i urządzeń i t. d.

— **Majówka milusińskich.** Ochronka przy Zakładzie św. Józefa urządza w niedzielę, dnia 8 maja br. tradycyjną majówkę. Wymarsz dzieci z przed Zakładu o godz. 14 na „Strzelnicę", gdzie odbędzie się zabawa z niespodziankami jak: loteria fantowa, występy dzieci, tańce, śpiewy, strzelanie z wiatrówek i t. p. — Dochód przeznaczony na potrzeby ochronki.

— **Zawody eliminacyjne modeli latających.** W ramach święta Trzeciego Maja odbędą się obwodowe zawody eliminacyjne modeli latających, zorganizowane dla młodzieży szkolnej. Zawody odbędą się popołudniu, na terenach przy Ogródkach Działkowych. Z okazji zawodów odbędzie się poświęcenie szybowca „Szamotulanin" (z chwiejnicą), ofiarowanego przez tut. Wydział Powiatowy. Poza zawodami nastąpi również pokaz modeli kadłubowych. Organizacją zawodów zajmuje się Obwód Powiatowy LOPP., wespół z Szamot. Kołem Obywatelskim LOPP z prezesem p. aptekarzem Kosickim na czele.

— **Z zebrania kupców.** Ostatnio odbyło się w Hotelu Centralnym zebranie Zrzeszenia Kupców, przy licznym udziale członków i gości. Obradom przewodniczył prezes p. Jęczkowski. M. in. omówiono szczegóły udziału w pielgrzymce kupiectwa polskiego do Częstochowy. Szeroko rozprawiano o nader trudnym położeniu miejscowego kupiectwa, o zalewie żydowskim i unarodowieniu handlu oraz o „Gazecie Szamotulskiej", która przestaje wychodzić z dniem 30 bm. Zebranie miało przebieg bardzo poważny. W tym tonie były utrzymane rówież dyskusje, w których chętnie i szczerze brali udział liczni z pośród obecnych. Na szczególną uwagę zasługiwały głosy pp. Jęczkowskiego, Muellera i Kawalera.

Wykopaliska z czasów pogańskich Piastów w Gnieźnie

Drugi z kolei „Tydzień Gniezna" zwraca uwagę całej Polski na prastary gród Lecha, który stanowi prawdziwą atrakcję turystyczną.

Mimo swej starożytnej przeszłości, miasto samo ma charakter na wskroś nowoczesny.

Najgodniejszym zabytkiem historycznym Gniezna jest bazylika św. Wojciecha — katedra gnieźnieńska, zbudowana na górze Lecha w roku 966 przez Mieszka I. W roku 1018 została ona zniszczona przez pożar, po czym na nowo odbudowana przez Bolesława Chrobrego około 1024 r. w stylu romańskim. Po ponownym zniszczeniu została odbudowana w wieku XIV przez arcybiskupa Bogorię Skotnickiego w stylu gotyckim, tak, że niejako reprezentuje oba te style jednocześnie.

Głośnym echem odbija się ostatnio w całej Polsce i za granicą wieść o odkryciu wykopalisk z epoki prehistorycznej w pobliżu katedry i na wzgórzu Lecha. W dziedzińcu tak zw. Kolegiat natrafiono na głębokości 7 metrów na konstrukcję z drzewa, ciągnącą się na przestrzeni 18 mtr., należącą zapewne do wielkiej budowli, która — jak wykazują ślady — padła pastwą pożaru.

Mniej więcej na tej samej głębokości natrafiono na schody prowadzące ku północy do jeziora zawnego „Świętym". Poza tym przy odkopywaniu absydy kościoła św. Jerzego, napotkano na resztki baszty zamku Piastów i strażnicy. Odkryte fundamenty przedstawiają najstarszy w Polsce zabytek murowany.

Przy sondowaniu ziemi między katedrą a kościołem św. Jerzego, natrafiono na głębokości 3 metrów na resztki pogańskiego ołtarza ofiarnego.



W podziemiach samej katedry gnieźnieńskiej odkryto dobrze zachowane części romańskiej absydy głównej i bocznych naw, a na jednej z nich (południowej) zachowały się wyraźne ślady polichromii. Zabytki te pochodzą z czasów Chrobrego.

Odkryto następnie kaplicę królewską oraz grób Dąbrówki. Bezpośrednio zaś przy grobie św. Wojciecha odnaleziono najstarszy grób biskupi z łupowych kamieni. Jest to prawdopodobnie miejsce wiecznego spoczynku pierwszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, Radzyma, brata św. Wojciecha.

Wypiwszy 1,5 litra wódki, zmarł

W dzisiejszej dobie zdobywania rekordów często dowiadujemy się o najdziwniejszych i bezmyślnych zakładach, których bohaterowi pragną wyczynem zadziwić „widownię", zdobyć pewną „pozycję" w jej oczach.

Mieszkaniec Dziembowa pow. chodzieskiego, Br. Przewoźniak, z zawodu robotnik, założył się z kolegami, że wypije na jednym posiedzeniu pół litra wódki. „Widownia" i zakładający się przeciwnik wiedzieli dobrze, że p. Przewoźniak posiada dużą wprawę z zakresu konsumpcji napojów wyskokowych, czego niejednokrotnie dawał przekonywujące dowody, mimo to jednak nie mogli uwierzyć w zdobycie tak niebywałego rekordu.

Przewoźniak wyznaczoną ilość wódki wypił jednak do dna — i zakład wygrał. Przegrał jednak przy tej okazji życie: zasłabł i wkrótce wyzionął ducha.

Sekcja stwierdziła zatrucie alkoholem.

Strzelno

— **„Ogniem i Mieczem".** Dnia 8 maja Związek Powstańców w Strzelnie wystawia sztukę teatralną p. t. „Ogniem i Mieczem", po czym odbędzie się zabawa taneczna. Czysty zysk z tej imprezy przeznacza się na zakup nowego sztandaru.

Mogilno

— **Z P O. K. na dozbrojenie.** Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Mogilnie przesłał na ręce P. Marszałka Rydza-Śmigłego na F. O. N. trzy obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej na łączną sumę 300 złotych, składając w piśmie wyrazy hołdu i przywiązania.

Samobójstwo nerwowo chorej

Konin, 30. 4.

We wsi Skarbki pow. konińskiego zdarzył się wypadek, który do głębi poruszył opinię mieszkańców. Żona pewnego gospodarza, 40-letnia Marta, od dłuższego czasu zdradzała objawy nerwowej choroby. Ostatniej nocy nie wracała długo do domu. Mąż zaniepokojony jej nieobecnością w przeczuciu jakiegoś nieszczęścia wyszedł na poszukiwania. Koło studni w zagrodzie zauważył pozostawione pantofle a obok nich bluzkę żony. Zajrzał do studni i dostrzegł tam ciało żony. Utopiła się.

Pogrzeb samobójczyni odbył się na cmentarzu parafialnym w Russocicach.

Napad rabunkowy pod Wąbrzeźnem

W nocy dokonano napadu rabunkowego na gospodarstwo Wiśniewskiego w Radowiskach, pow. wąbrzeski. Czterech bandytów przy pomocy drabiny dostało się na strych, skąd po schodach zeszli do mieszkania i rozpoczęli plądrowanie. Hałas zbudził Wiśniewskiego. W chwili, gdy Wiśniewski stanął na progu plądrowanego pokoju, bandyci rzucili się na niego. Wiśniewski stoczył z nimi bitwę, z której wyszedł ze złamaną prawą ręką oraz licznymi ranami na głowie, tak, że musiano go umieścić w szpitalu w Wąbrzeźnie. Bandyci, zabrawszy drobną sumkę pieniędzy, zbiegli nierozpoznani w niewiadomym kierunku. Policja jest już na tropie bandytów.



Niedziela, dnia 1 maja 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8,05 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,00 Płyty. 9,20 Transmisja z odpust św. Wojciecha w Gnieźnie. Sumę pontyfikalną celebrować będzie nuncjusz Papieski w Polsce ks. arcybiskup Filip Cortesi. Kazanie wygłosi ks. Paweł Iliński. 11,30 Transm. z otwarcia XVII Międzynarodowych Targów Poznańskich. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Przegląd kulturalny. 13,10 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla wsi. 15,45 Audycja dla dzieci. 16,05 Recital skrzypcowy. 16,45 „Amer — ponury cień Saharz" — opowieść mówiona. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godz. 18,00 Koncert rozrywkowy. 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19,40 Płyty. 20,35 Program na jutro. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik poranny. 21,00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,15 „Ta — joj", wesoła audycja. 22,00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22,30 Luigi Boccherini: Kwintet. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,00 Pieśni ludowe.

Poznań. 8,30 „Leniwe woły" — obrazek słuchowiskowy. 8,45 Co słychać wśród rolników? 9,00 Płyty. 13,00 „Wśród młodzieży bułgarskiej" — reportaż. 15,45 Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia. 19,40 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20,05 „Ja tu chcę być wielkie" — skecz. 20,35 Wiadomości sportowe lokalne. 23,00 Muzyka taneczna i salonowa.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

15,30 Florencja. „Simon Boccanegra". 17,15 Mediolan. Koncert symfoniczny. 20,00 Beromuenster. „Oberon". 20,30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. Koncert Filharmonii Berlińskiej. 21,00 Mediolan. „Tancerka Fanny Elssler. 21,15 Praga. Symfoniac-moll Dworzaka. 21,50 Droitwich. Recital fortepianowy Józefa Hofmanna. 23,00 Budapeszt. Koncert orkiestrowy.

Poniedziałek, dnia 2 maja 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Od warsztatu do warsztatu: W składzie materiałów budowlanych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Z pieśnią po kraju. 16,15 „Wesoła lekcja" — audycja słowno - muzyczna. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Cieszyn i Śląsk Cieszyński — pogadanka. 17,15 Recital śpiewaczy Wandy Wermińskiej. 17,50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18,10 Płyty. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Dyskutujmy: „Rzeczowość czy temperament w transmisji sportowej". 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert wieczorny. 21,50 Nowości literackie.22,10 Wieczornica taneczna. W przerwie o godz. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,85 Płyty. W przerwie o godz. 14,05 Przegląd giełdowy. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,20 Skrzynka ogólna. 18,30 Pogadanka społeczna. 18,35 Piosenki o żołnierzu. 18,55 Co dzieci usłyszą przez radio.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,55 Oslo. „Potępienie Faustau". 20,00 Londyn Reg. „Flet czarodziejski". 20,05 Praga. „Uparciuchy". 20,30 Lille. Festiwal muzyki francuskiej. 21,00 Rzym. „Miranda". 21,00 Mediolan. Koncert Filharmonii Berlińskiej. 21,25 Praga. Mazurki Szymanowskiego.

TRANSMISJA MSZY ŚW. Z GNIEZNA.

W niedzielę, dnia 1 maja o godz. 9,20 Polskie Radio rozpocznie transmisję z uroczystości odpustu Świętego Wojciecha w Gnieźnie. Mszę Pontyfikalną przy Grobie pierwszego męczennika i patrona Polski w Katedrze Prymasowskiej celebrować będzie przedstawiciel Ojca Świętego w Polsce, Nuncjusz Papieski, J. E. ks. arcybiskup Filip Cortesi.

Nabożeństwo poprzedzi reportaż radiowy, który odmaluje słuchaczom przebieg uroczystości odpustowych w Gnieźnie.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 29. 4. 1938

Standarty: 1) żyto 706 g/l. 2) pszenica 737 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l.) 700—717 g/l.

CENY

transakcyjne:—orjentacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Pszenica . t. p. P.	—	24,75	25,25
Żyto zdatne do przemiału		19,25	19,50
Jęczmień browarowy .	—		
Jęczmień 700 — 717 gl.		17.75	18.00
Jęczmień . 673 678g/l	—	17,00	17,50
Jęczmień 638—650 gl		16,75	17,00
Owies		17,50	18,00
„ standartowy		16,50	17.00
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.		43,50	44,50
„ „ I 0-50 „ „	—	40,50	41,50
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	37,50	38,50
„ „ „ II 30-65 „ „	—	33,00	34,00
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	29,50	30,50
Mąka żytnia 0-65		28,00	29,00
Otręby pszenne, grube	—	15,50	16,00
„ średnie	—	13,50	14,50
„ żytnie przemiału standartow.	—	12,75	13,75
Otręby jęczmienne	—	13,00	14,00
Groch Viktoria	—	22,00	24,50
„ Folgera	—	23,50	25.00
Łubin żółty	—	14,00	14,50
„ Niebieski	—	13,25	13,75
Wyka latowa	—		
Peluszka	—	24,00	25,00
Mak niebieski	—		
Gorczyca	—	33,00	35,00
Rajgras angielski	—	65,00	75,00
Seradela	—	29,—	33,00
Rzepik ozimy	—	—	—
Siemię lniane	—	50,00	52.00
Makuch lniany w taflach	—	20.50	21,50
„ rzepakowy „	—	16,00	17,00
„ słoneczn. w tafl. 42-43%	—	17,50	18,50
Śrut Soja	—	22,75	23,75
Słoma pszenna luzem	—		
„ „ prasowana	—	4,90	5.15
„ żytnia luzem	—	4,75	5,00
„ żytnia prasowana	—	5,50	5,75
„ owsiana luzem	—	4,80	5,05
„ owsianna prasowana	—	5,30	5,55
„ jęczmienna luzem	—		
„ jęczmienna prasowana	—		
Siano zwykłe luzem	—	7,10	7,60
„ zwykłe pras.	—	7.75	8,25
„ nadnoteckie	—	8,20	8,70
„ nadnoteckie	—	9,20	9,70

Ogólny obrót 1690 ton, w tym pszenica 305 ton, tendencja spokojna; żyto 460 ton. tendencja spobojna; jeczmień 90 ton, tendencja chwiejna; owies 70 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 535 ton. tendencja spokojna; nasiona 74 ton, tendencja spokojna; pastewne i ine 156 ton, tendencja spokojna.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika.

31)

I Sobieski wziął dzbanuszek, zawierający napój Allaraby pomieszany z winem.

Serce ślepej niewolnicy biło gwałtownie.

Słuchała... słuch ją przekonał, że Sobieski pił.

Stało się zatym!... Od tej chwili należał do niej.

Sassa była pewną, że trunek będzie skutecznym i że Sobieski ją pokocha. Myśl ta przejmowała ją szczęściem.

Oddał jej próżny dzbanuszek.

— Dziękuję ci, Sasso — rzekł z dobrocią — ale czegóż tak drżysz?

— Nie pytaj mnie, panie! Jestem blisko ciebie, znalazłam cię, odpowiedziała ślepa niewolnica, nie łaj mnie, żem poszła za tobą, nie mogłam postąpić inaczej!

— Musisz powracać, Sasso, idziemy na wojnę! — rzekł Jan Sobieski.

A ślepa niewolnica szepnęła z zachwytem:

— Stało się... teraz tyś mój!

XXVIII.

Śmierć Zamojskiego

Gdy sędziwy kasztelan krakowski wszedł do swojej sypialni, ukazał się jego stary sługa Korybut, ażeby mu dopomódz przy rozbieraniu się.

Korybut był wiernym i przywiązanym do pana, w którego usługach posiwiał. W chwili, gdy stary kasztelan Zamojski rozkazał swemu służącemu, ażeby dał mu się napić, jak to było jego zwyczajem każdego wieczoru, portret nieboszczyka kasztelana krakowskiego, Jakóba Sobieskiego, wiszący na ścianie, spadł z wielkim hałasem.

Korybut, który właśnie nalewał do szklanego puharu trunek zawarty w szklanym dzbanku, przestraszył się tak, że o mało nie upuścił kielicha.

I kasztelan spojrzał z ponurym zadziwieniem na obraz leżący na podłodze.

— Co to znaczy, stary mój poprzedniku w urzędzie, że nagle o tej godzinie opuszczasz miejsce swoje na ścianie? — zapytał.

— Jest to przestroga, dostojny panie! — zawołał sługa drżący — jaśnie wielmożnego pana kasztelana spotka jakieś nieszczęście! Ja się już boję od kilku nocy... a tu i obraz stary spadł ze ściany!

— Gwóźdź musiał przerdzewieć, Korybucie! — rzekł sędziwy kasztelan krakowski.

— Nie, dostojny panie, gwóźdź jest mocny i dobry, rama obrazu, która tak długo się trzymała, pękła nagle — odpowiedział przerażony służący — wróży to nieszczęście dla zamku!

— Życie nasze jest w ręku Boga, Korybucie!

Stary służący padł przed swym panem na kolana.

— Drżę o życie jaśnie wielmożnego pana kasztelana — rzekł nie mogąc stłumić łez w oczach — dręczy mnie niepojęta trwoga! Od trzech nocy mam sny okropne i zrywam się na równe nogi! Dawniejszy kasztelan krakowski, dostojny panie, zakończył życie niespodziewanie pewnej okropnej nocy! Jakaś fatalność ciąży na tym zamku!

— Wstań Korybucie! Obawy twoje są bezpodstawne!

— Ulituj się, dostojny panie, usłuchaj mojej przestrogi! Nie odrzucaj mego błagania! Ten obraz nie spadł przypadkowo!

— Co mi się stać może, Korybucie?

— Nie mogę powiedzieć... Ciąży mi to na sercu!

— Jesteś mi wierny, wiem o tym! Jesteś przywiązany do mnie! Cóż cię przestrasza?

— Nie żądaj, żebym mówił, dostojny panie!

— Obowiązkiem twoim jest powiedzieć mi, czego się obawiasz? Żądam tego od ciebie.

— Pan kasztelan będzie się gniewał!

— Będę się gniewał, jeżli nie powiesz!

— Więc niech tak będzie! Choćbyś się miał rozgniewać, dostojny panie, muszę ulżyć sercu mojemu!

— Obawiam się o życie jaśnie wielmożnego pana kasztelana! Dostojny pan jest w niebezpieczeństwie!

— Któż ma być dla mnie tak niebezpiecznym, Korybucie?

— Obawiam się, czy ze strony małżonki jaśnie wielmożnego...

Jan Zamojski wyprostował się groźnie.

— Żebym nie słyszał na przyszłość o niczym podobnym! — zawołał surowo — każdy inny śmiercią przypłaciłby podobne słowa!

— Przebacz mi, jaśnie wielmożny panie kasztelanie! W sąsiedztwie twoim śpi hetman polny Sobieski!

— Cóż znaczy ta uwaga, Korybucie?

— Lękam się o życie jaśnie wielmożnego pana kasztelana.

— Sądzisz, że Jan Sobieski mógłby godzić na moje życie?

Oblicze sędziwego kasztelana przybrało łagodny wyraz. Wstrząsnął głową.

— Popadłeś w obłąd Korybucie — mówił dalej — przy Sobieskim jestem bezpieczny, jak przy tobie! Między nim a mną niema żadnej nienawiści, żadnej urazy! Podejrzenie twoje jest fałszywe, pozbądź się go!

— Niebezpieczeństwo ci grozi, dostojny panie, choć nie wiem, skąd!

— Myślisz o tym obrazie? Podnieś go! Jutro każesz go umieścić na swojem miejscu!

Służący podniósł obraz i postawił go w kącie.

— Udam się na spoczynek — mówił sędziwy Zamojski dalej — daj mi pić.

Korybut podał kielich swojemu panu.

Stary kasztelan przyłożył go do ust i wypił, poczym próżny kielich oddał służącemu.

— Idź! — rzekł — pójdę spać.

Korybut przez chwilę walczył z sobą.

— Czegóż się wahasz?... Idź! — powtórzył Zamojski.

Służący zbliżył się do niego i uklękł, wyciągając doń ręce.

— Ulituj się nad twoim sługą, dostojny panie — rzekł wzruszonym głosem — byłeś zawsze tak dobrym dla mnie! Ja nie mam spokoju! Pozwól mi, abym spał tu przed drzwiami!

— Dobrze, zezwalam na to Korybucie!

— Och! dzięki jaśnie wielmożnemu panu kasztelanowi!

— Jesteś przejęty niepokojem i trwogą... pozostań w mojej sypialni.

Stary kasztelan rozebrał się i poszedł do łóżka. Korybut położył się w drzwiach na progu. Gdyby kto chciał wejść do mieszkania jego pana, musiałby przechodzić przez niego.

Wierny, stary sługa postanowił czuwać.

Tymczasem w zamku spokój nocny zapanował od dawna.

Nikt się nie poruszał na kurytarzach.

Korybut leżał i wsłuchiwał się.

Jan Zamojski widocznie zasnął już na jedwabnej pościeli.

Na stole świece paliły się w świecznikach.

Północ minęła.

Powoli leżącym przy drzwiach Korybutem owładnął sen. Usnął, nie spodziewając się tego.

Cisza... wszędzie cisza...

Korybut spał.

Wtem dał się słyszeć cichy jęk.

Nikt nie słyszał tego słabego głosu.

Skąd pochodził? Zdawało się, że z pościeli, w której spoczywał sędziwy kasztelan krakowski.

I znowu zrobiło się cicho.

Pierwsze brzaski jutrzenki zaczęły się przebijać przez okna.

Na korytarzach zaczął się ruch.

Jan Sobieski i jego towarzysze opuścili zamek.

Stary służący obudził się.

Nagle coś poruszyło się w głębi pokoju.

Korybut zerwał się przestraszony. Czyżby kto dostał się do pokoju? Nie, to sędziwy kasztelan krakowski jęcząc zebrał ostatnie siły i wstał z posłania.

— Korybucie, ratuj mnie... umieram! — jęknął sędziwy kasztelan krakowski i padł napowrót na łóżko.

Stary służący stanął przed nim i zamał ręce.

— Panie! — zawołał — panie... co się stało?

— Przyszła śmierć... Korybucie... już zapóźno...

Głos sędziwego starca był słaby i bez dźwięku.

— Na pomoc! Nasz dostojny pan umiera! — wołał Korybut śpiesząc ku drzwiom.

Kilku służących nadbiegło.

— Sprowadźcie lekarza! Wysłać posłańca na starostwo! rozporządzał Korybut.

Następnie z kilkoma służącymi przystąpił do obumarłego kasztelana i ułożył go na łóżku.

Tak leżał Jan Zamojski bez poruszenia, bez oddechu... Zdawał się nieżywym.

Służący przyprowadzili lekarza. Zbliżył o się do łóżka kasztelana.

— Co się stało — zawołał, — co mogło spotkać pana kasztelana! On umiera...

— Pomóż pan! Ocal naszego pana, — zaklinał wierny Korybut lekarza.

— Już po wszystkiem! Już mu pomóc niepodobna! — oświadczył lekarz po obejrzeniu martwego kasztelana.

— Powiedz pan, co się stać mogło naszemu dostojnemu panu? — pytał Korybut — jakim sposobem jaśnie wielmożny kasztelan mógł popaść w stan taki? Wczoraj jeszcze był zdrów.

— Atak apoplektyczny nagle przeciął dni jego — powiedział lekarz — ja nie mogę nic na to pomódz!

Służący uklękli dokoła i modlili się.

Spowiednik zapalił poświęcone świece i wykadził pokój zmarłego, poczem oddalił się.

Cały dzień zeszedł na przygotowaniach do uroczystego wystawienia zwłok kasztelana krakowskiego.

Gdy wieczór nadszedł, sędziwy kasztelan został złożony w czarnej trumnie. Dokoła paliły się świece. Pomiędzy kandelabrami służący ustawiali kwiaty.

Czuwania w nocy nad ciałem podjął się stary Korybut. Inni służący z zapadnięciem nocy, udali się do swoich pokoi, leżących w oddalonym pawilonie zamku na górze.

Korybut pozostał sam z swym panem. Nie chciał on jeszcze wierzyć, żeby kasztelan nie żył. Siedział przy nim na niskim stołku i patrzył w blade, nieruchome jego oblicze, które wyglądało tak spokojnie, jak gdyby zmarły spał.

— Oni czyhali na twoje życie, dostojny panie, śmierć twoja nie była naturalną — mówił — a może ty nie umarłeś? Może ty śpisz tylko! Wyglądasz tak, iż niepodobna, żebyś umarł! Nie odchodź od nas, panie, bo co z nami będzie?

Ale stary kasztelan nie poruszał się.

Tak upłynęła cała noc. Zrana zwłoki Jana Zamojskiego złożono do żelaznej trumny i w tym czasie właśnie przybyła do zamku, powracając ze starostwa jego małżonka.

Marię głęboko przejęła wiadomość o nagłej śmierci jej męża. Przygnębiona przeczuciem winy, padła na kolana przy trumnie i modliła się.

Służący Korybut stał w głębi pokoju nieruchomie.

Długo klęczała Maria przy zwłokach zgasłego małżonka. Uspakajało ją to, że miłość swoją wyznała przed nim i że to wyznanie nie przyprowadziło go do rozpaczy.

Słyszała jego słowa, które mówił wysyłając ją na starostwo...

— Honor mojego domu niech ci będzie świętym, póki ja żyję! Po mojej śmierci możesz oddać rękę temu, którego kochasz! Do tego czasu nie zobaczysz go. Taka jest moja wola.

I Maria nie widziała Jana Sobieskiego.

I tej nocy stary, wierny sługa Korybut czuwał przy zwłokach swego pana.

Z rana przybyli w uroczystych strojach mieszkańcy miasta, ażeby zobaczyć kasztelana przed przewiezieniem zwłok jego do dóbr rodzinnych, w których obok swych przodków miał spocząć, ponieważ za życia tak rozporządził.

Wszyscy, którzy go widzieli i modlili się przy jego trumnie, mówili, że tak wygląda, jak gdyby spał.

Wieczorem jednak przykryto wieko trumny i słudzy wynieśli ją przed zamek, gdzie stał już wielki w sześć koni zaprzężony wóz pogrzebowy.

Przy blasku pochodni rzucających czerwone niepewne światło, umieszczono trumnę na wozie żałobnym, który powoli ruszył w drogę. Małżonka Jana Zamojskiego jechała za wozem ze swymi służącymi w karocy.

Tak przy odgłosie dzwonów orszak opuścił miasto. Wielka liczba mieszkańców odprowadziła go daleko za mury stolicy. Nazajutrz orszak pogrzebowy przybył do dóbr Zamojskiego.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Wystawa drzeworytów Zofii Małachowskiej

W niedzielę 1 maja br. o godz. 12 w południe nastąpi w Salonie 35, Pl. Wolności 4 otwarcie wystawy drzeworytów i rysunków znanej artystki poznańskiej Zofii Małachowskiej.

Ujrzymy około 40 prac graficznych z ostatnich 5 lat. Wystawa przedstawia się b. interesująco i wobec nieczęstych pokazów grafiki w Poznaniu zainteresuje niewątpliwie publiczność wystawową naszego miasta.

Zjazdy gospodarcze

podczas Targów Poznańskich

Według informacyj, uzyskanych przez Izbę, w okresie targowym odbędą się następujące zjazdy:

1) dnia 2 maja Zjazd Bazarów Przemysłu Ludowego;

2) dnia 2 maja „Rada Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych" urządza zjazd delegatów do Rady Zrzeszeń;

3) dnia 4 maja „Korporacja Przemysłu Elektrotechnicznego na Wojew. Poznańskie" urządza zjazd;

4) dnia 5 maja odbędzie się zjazd Kupców Branży Mechanicznej;

5) dnia 5 maja odbędzie się w sali obrad Rady Miejskiej walne zgromadzenie Związku Komunalnych Kas Oszczędności;

6) dnia 6 maja posiedzenie Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego;

7) dnia 7 maja zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych;

8) dnia 7 maja odbędzie się zjazd Hurtowników Branży Kolonialnej;

9) dnia 8 maja Związek Właścicieli Aptek stoł. miasta Poznania organizuje zjazd, który rozpocznie się w gmachu Uniwersytetu o godz. 11-tej;

10) dnia 7 maja zjazd ogólnopolski Ekonomistów ze szkoły prof. dr. K. Taylora.

Nadto w czasie trwania Targów Poznańskich odbędzie się zjazd Kupców Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

Pokaz samochodów w „Brzeskiauto"

W związku z Targami Poznańskimi zarząd S. A. Brzeskiauto w Poznaniu zaprosił przedstawicieli miejscowej prasy na konferencję celem zapoznania dziennikarzy z eksponatami, przeznaczonymi na targi.

Firma Brzeskiauto S. A., założona w roku 1894, jest w Polsce najstarszym przedsiębiorstwem samochodowym, utrzymuje nowocześnie urządzone warsztaty mechaniczne, wzorową stację obsługi, a przede wszystkim dobrze zorganizowaną fabrykę karoserii. Mieliśmy możność zapoznania się z organizacją firmy Brzeskiauto S. A., z jej rozległymi warsztatami, położonymi (przy ul. Dąbrowskiego 29, gdzie zauważyliśmy wybudowane już i będące w toku budowy karoserie autobusowe dla Polskich Kolei Państwowych, oraz karoserie samochodowe wszelkiego rodzaju. Firma zatrudnia 200 pracowników.

Na Targach Poznańskich firma Brzeskiauto S. A. wystawia reprezentowane przez nią samochody światowej sławy Mercedes-Benz, a mianowicie 5 wozów typu 170 V, 3 wozy typu 230, 7-osobowy Cabriolet typu 320 i najszybszy w świecie wóz samochodowy typ 540 K., który osiągnąć może szybkość do 170 km na godzinę. Zwraca też uwagę podwozie ciężarowe typ L 3000. To podwozie ciężarowe znalazło już w Polsce wielu zwolenników.

Ponadto firma Brzeskiauto S. A. w Poznaniu reprezentuje na terenie poznańskim samochody osobowe marki Buick i Opel, montowane przez Zakłady Przemysłowe Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. w Warszawie. Szczególnie dodatnio prezentują się samochody Opel typ Kadett i Olympia, typy najbardziej rozpowszechnione i cieszące się największą popularnością, z uwagi na swą niską cenę, oszczędność w materiale pędnym, dalej ze względu na zastosowanie samonośnej karoserii stalowej. Szybkość maksymalna wynosi do 112 km na godzinę.

Aby żyć, trzeba się odżywiać, lecz umiarkowanie i z rozsądkiem.

Oto wskazania dla wszystkich. Podobnie dla wszystkich zalecał ksiądz Kneipp Kawę Słodową Kneippa, jako zdrowe i dla każdego dostępne pożywienie.

Stalin skazany na śmierć

przez moskiewski trybunał „Związku Oswobodzicieli"

Po 4-dniowej przerwie znowu odezwała się antystalinowska krótkofalowa stacja „Zw. oswobodzicieli Rosji".

Była to niesłychanie sensacyjna audycja.

Speaker w języku rosyjskim zapowiedział, iż wczoraj w Moskwie odbyło się posiedzenie tajnego trybunału sądowego „Zw. oswobodzicieli". Oskarżonym był Józef Stalin. Wyrok zapadł zaocznie. Stalin oskarżony był z par. 58 sowieckiego kodeksu karnego.

„Związek oswobodzicieli" zarzuca dyktatorowi ZSRR:

fałszerstwo testamentu Lenina,

Dojście do władzy przy pomocy terroru,

zdradę rewolucji komunistycznej,

i wreszcie, iż na zlecenie obcego mocarstwa wymordował najlepszych generałów armii czerwonej.

Trybunał jednomyślnie skazał Stalina na śmierć. Wyrok ma być wykonany — jak zapowiedział speaker — podczas pierwszomajowej parady na Czerwonym Placu.

— Nasi ludzie są wszędzie, w czerwonej armii, administracji, GPU — mówił na zakończenie speaker, dowodząc, że Stalin nie może uniknąć śmierci.

Hasło powrotu na wieś ogłasza miliarder Ford

Król samochodowy Henryk Ford przyjął zaproszenie Roosevelta na konferencję w sprawie zwalczania represji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Dotychczas Ford wstrzymywał się od wszelkiego tego rodzaju narad.

W rozmowie z dziennikarzami Ford oświadczył, iż jedyny ratunek widzi w podźwignięciu dobrobytu stanu farmerskiego.

Miasta są przepełnione ludnością, która nie znajdzie pracy i obciąża tylko gospodarstwo społeczne. Trzeba więc, aby ta zbędna w mieście ludność powróciła na wieś i wzięła się do pracy na roli.

Tylko zdrowe gospodarstwa farmerskie — twierdzi Ford — mogą uniądze, to przemysł nie potrzebuje się kryzysu. Jeśli farmer będzie miał pieniądze, to przemysł nie potrzebuje się obawiać o brak zamówień!

Francji grozi wojna domowa

Organizacje komunistyczne tworzą uzbrojone oddziały bojowe

Paryski „Jour" publikuje rewelacje, stwierdzające, że komuniści francuscy przygotowują się do wojny domowej. Policja miała przejąć ostatnio szereg instytucyj i dokumentów wysłanych do organizacyj prowincjonalnych, a dowodzących, że komuniści organizują tajną milicję.

Jeden z dokumentów poleca organizacjom prowincjonalnym zorganizowanie jednostek bojowych. Kierownicy ich muszą być ludźmi cieszącymi się zaufaniem w partii.

Kierownicy mają otrzymać do dyspozycji grupę silnych, zdrowych ludzi. Grupa złożona z 25 osób ma posiadać 5 pistoletów maszynowych z 2.000 nabojów i 40 granatów ręcznych a każdy z jej członków wielkokalibrowy rewolwer z 200 nabojami, ponadto siekiery, liny, samochód ciężarowy, lub kilka taksówek. Łączność między kierownikami grup mają utrzymywać sztafety motocyklowe. Komendy grup mają się mieścić w zakonspirowanych lokalach i piwnicach, posiadających dwa wyjścia.

„Jour" informuje dalej, że komuniści w Marsylii posiadają kilka samochodów pancernych, uzbrojonych w ciężkie karabiny maszynowe.

Inny dokument zaleca stosowanie wobec zdrajców kary śmierci, aby dać odstraszający przykład. Zarządzenie to usprawiedliwiane jest metodami Stalina, który wobec „zdrajców" postępuje z całą bezwzględnością.

Bohaterski naród

Narażeni od przeszło 1000 lat na germanizację, tępieni bezlitośnie i uciskani żyją jeszcze na Łużycach resztki Słowian Połabskich, t. zw. Serbowie łużyccy. Liczbę ich trudno dziś dokładnie ustalić. Spis w 1910 r. wykazał ich 110.000, spis zaś z 1933 zaledwie 57.000. Przyczyną tego skoku było wprowadzenie rubryki t. zw. dwujęzycznych, deklarujących jako języki macierzyste niemiecki i inny. Ci, którzy podali drugi ęzyk niemiecki nie byli zaliczani jako Serbowie. Możemy w przybliżeniu przyjąć obecnie liczbę Serbów na około 150.000.

Serbowie są zewsząd otoczeni Niemcami i poddani stałej germanizacji. Całe wsie jeszcze przed 50 laty zamieszkałe przez ludność, mówięcą po serbsku, dzisiaj są już zniemczone. Mimo to pozostała ludność broni się uporczywie i trwa przy swej odrębności narodowej. Serbowie potrafili nawet stworzyć własną, b. ciekawą literaturę i naukę. Takie nazwiska jak Muka w filologii, Nowak w malarstwie, Kocor i Kranc w muzyce są powszechnie znane. Istniejąca od 100 lat prasa serbska posiada jeszcze stosunkowo duży nakład. Księża, pastorzy, nauczyciele, młodzież inteligencka pracują usilnie nad obroną własnej narodowości. Naczelną organizację stanowi „Domowina", stanowiąca związek kół muzycznych, śpiewaczych i in. „Macica serbska" jest organizacją naukową. Prócz tego istnieje w Budziszynie Bank Serbski, posiadający filie, rozrzucone po całych Łużycach. Wysiłek organizacyjny i praca kulturalna muszą odparowywać ciągłe ataki władz i opinii niemieckiej. Wybitniejsi pracownicy narodowi przesiadują stale w więzieniach (np. redaktorzy Jan Skala i Jan Cyż), nękani moralnie i materialnie. W prasie i przemówieniach nie wolno poruszać spraw narodowych serbskich, żąda się używania nawet specjalnie sfabrykowanego w rodzaju „wasserpolnisch" określenia serbów jako „Niemców mówiących po serbsku" (wendisch sprechende Deutschen). Nauczyciele Serbowie są z reguły przenoszeni do okolic czysto niemieckich. Ani w sadach, ani w urzędach nie jest uznawany język serbski. Rozwiązywanie stowarzyszeń (jak np. Sokoła), zamykanie czasopism i aresztowanie redaktorów bez podawania powodów są na porządku dziennym.

Wierzymy, iż bratni nasz szczep nie ulegnie w tej walce i na długo pozostanie z jednej strony świadectwem hartu, wiary i siły słowiańskiego ducha, przenikniętego poczuciem swej prawdy i nie dającym się złamać idealizmem, z drugiej zaś dowodem bezsilności metod ucisku i brutalności, korzystającej ze swej materialnej przewagi. (ZAP).

Kolonie dla Polski

Pod tym tytułem londyński „The Times" z 8 bm. zamieszcza korespondencję swego warszawskiego przedstawiciela, dając ogólny opis obchodu „Dni Kolonialnych" i przytacza wyjątki z przemówień gen. Kwaśniewskiego, prezesa Zarządu Głównego LMK i gen. Skwarczyńskiego, szefa O. Z. N. na temat polskich potrzeb surowcowych. Notatka zawiera interesujący komentarz, który brzmi jak następuje:

„Mimo, że życzenie przywódców Polski do złączenia opinii publicznej w jakiejkolwiek sprawie może być łatwo zrozumiałe, to jednak koncentracja uwagi na „żądania kolonialne" może mieć znaczenie głębsze od tego, jakie mu dotychczas jest przydawane. Gdyby te żądania były nadal pomijane (ignored), opinia publiczna (polska przyp. red.), która obecnie nie byłaby przychylną zbyt ścisłej współpracy z mocarstwami, które podobne wysunęły żądania (Niemcy, przy red.), mogłyby zostać przekonaną, że tylko we wspólnym froncie z tymi mocarstwami mogłyby polskie potrzeby kolonialne być zrealizowane".

Przed startem do raidu „sto mil po Polsce"

Motocyklizm awangardą motoryzacji kraju

W piątek w południe wyjechało z Poznania pięciu zawodników do Stryja, gdzie — jak wiadomo — odbędzie się start do dwudniowego terenowo - szosowego raidu motocyklowego „sto mil po Polsce".

Druga transza zawodników wyjeżdża w sobotę. Wczesnym rankiem natomiast wyruszyły 3 samochody, wiozące dzienni-



karzy do Stryja, skąd trasą raidu pojadą obserwować ciekawe fragmenty walki na trasie. Zawodnicy będą musieli poza współzawodnictwem między sobą o palmę pierwszeństwa walczyć z bardzo trudnym terenem i różnymi naturalnymi przeszkodami. Niewątpliwie wiele emocyj dostaczy widok przeprawy przez Wisłok, Wisłę, Wartę oraz sforsowanie płytkich wód, gdyż zwycięży tylko ten kierowca, który pokona trasę Stryj — Poznań możliwie w najidealniejszej linii prostej.

Trzecia transza zawodników z Poznania wyruszy w niedzielę, gdyż ich miejscem startu będą Kielce. Są to kierowcy na małolitrażowych motocyklach t. zw. popularnie motorowerkach lub setkach.

Do biura organizatorów raidu Motoklubu „Unia" w Poznaniu wpłynęło w przepisanym terminie 48 zgłoszeń. Dalsze zgłoszenia są kierowane do WCKS „Pogoń" w Stryju, który organizuje odbiór techniczny startujących motocykli, odprawę kierowców i start, który nastąpi w poniedziałek 2 maja począwszy od godziny 5 rano w odstępie co jedną minutę. Honorowym starterem będzie ppłk. dypl. inż. Kopański.

Celem pierwszego dnia raidu są Kielce, dokąd zawodnicy powinni przyjechać w czasie od 12 do 20,30. Z Kielc wystartują jako pierwsi kierowcy na motorowerkach, gdyż już o 3,30 rano a następnie dopiero kierowcy, który uczestniczyli już w raidzie od Stryja.

Do Poznania zjeżdżać będą zawodnicy począwszy od godz. 12 na metę plac Wolności 3 maja. Zawodnicy będą przyjeżdżali od Środy, gdzie znajduje się ostatni punkt kontrolny, przez Kórnik szosą do Poznania ulicami: Nowy Most, Grobla, Wielkie Garbary, Wielka, Stary Rynek, Nowa, Plac Wolności.

Imponująco przedstawia się udział motocykli polskiej produkcji, gdyż na 48 dotychczas zgłoszonych jest zaledwie 12 motocykli pochodzenia zagranicznego. Pozostałe są przeważnie: Sokoły produkcji P. Z. Inż., dalej CWS i 2 motorowerki produkcji Stefana Malcherka z Poznania, z których jeden dosiądzie sam konstruktor p. Malcherek. Niewątpliwie motocyklem tym zainteresują się miarodajne dla motoryzacji kraju czynniki. Raid „sto mil po Polsce" ma za zadanie wykazania postępu polskiego przemysłu z dziedziny motorowej i praktycznego wypróbowania w najtrudniejszych warunkach.

Jeszcze okazalej przedstawia się udział opon polskiej fabryki „Stomil", gdyż tylko 3 motocykle będą miały pogumienie produkcji zagranicznej, reszta to same „Stomile". Jest to najwymowniejszym świadectwem o jakości tych opon, które zdobyły sobie zaufanie kierowców raidowych.

Organizatorzy osiągnęli zatem już przed rozpoczęciem raidu wielki sukces, gdyż jest to w Polsce **pierwsza impreza motocyklowa** w tak imponującej liczbie, obsłużona przez rodzimą produkcję, spychając zdecydowanie zagraniczne wyroby na dalsze miejsca. Do tej imprezy, w gałęzi przemysłu motorowego, posługiwaliśmy się niemal wyłącznie przez motocykle i opony zagraniczne. — Wprawdzie powoli ale konsekwentnie zdążamy do nieuzależnienia się w tej tak bardzo u nas zaniedbanej dziedzinie od zagranicy.

Proporcjonalnie do wyczynów kierowców będą rozdzielane nagrody, które zostały wystawione w oknie wystawowym księgarni św. Wojciecha przy ul. Wolności.

Ogólnopolski wyścig kolarzy

Na starcie znajdzie się elita zawodników

Dnia 1 maja br. o godz. 13-ej rozpocznie się wyścig ogólno - polski kolarski na przestrzeni 100 km. urządzony przez K. S. „Stomil". Udział w wyścigu wezmą elita zawodników warszawskich, kaliskich, łódzkich, pomorskich i poznańskich. Trasa wyścigu prowadzić będzie: Poznań — Główna — Swarzędz — Kostrzyn — Nekla — Września i z powrotem. Podczas wyścigu ogólno - polskiego odbędzie się na doskonałym torze żużlowym K. S. „Stomil" półgodzinny wyścig dla kast wyścigowych.

Start honorowy nastąpi o g. 12 na boisku K. S. „Stomil", zaś właściwy odbędzie się o godz. 13-ej przy Bramie Warszawskiej.

Sukces Czortka i Kolczyńskiego w Berlinie

W międzynarodowych zawodach bokserskich w Berlinie Polacy odnieśli dwa zwycięstwa.

W wadze piórkowej Czortek pokonał na punkty Szweda Kreugera. W tej samej wadze Irlandczyk Saunders pokonał Niemca Schoenebergera, a Niemiec Voelker zwyciężył Włocha Vicini na punkty.

W wadze lekkiej Niemiec Nuernberg znokautował w pierwszej rundzie Szweda Agrena, a Niemiec Heese wypunktował Irlandczyka Smitha.

W wadze półśredniej Kolczyński odniósł duży sukces, nokautując w drugiej rundzie Irlandczyka Mac Elancy. W tej samej wadze Niemiec Murach wygrał na punkty z Duńczykiem Petersenem.

W wadze muszej rozegrano dwa spotkania. Polak Sobkowiak został pokonany na punkty przez Włocha Nabeccio, a Węgier Podany przegrał z Finem Lehtinenem.

W wadze koguciej Koziołek został niespodziewanie pokonany przez Niemca Graafa, a Włoch Sergo wypunktował Węgra Bondi.

Niedziela na boiskach

Program imprez niedzielnych jest następujący: **W Warszawie:** Na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 17 derby Warszawy, mecz ligowy Polonia — Warszawianka.

Na kortach Legii o 14,30 pokazowe mecze tenisowe z udziałem najlepszych naszych tenisistów.

Na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 10 wielkie zawody lekkoatletyczne otwarcia sezonu, organizowane przez Polonię z udziałem czołowych lekkoatletów stolicy i wybitnych zawodników zamiejscowych.

W gmachu YMCA o 19 mecz szermierczy pomiędzy drużyną węgierską i WKS Żoliborz.

Na pływalni YMCA o 18,30 mecz pływacki Śląsk — Warszawa o puchar młodych.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej walczą Legia — Czarni, Granat — Żnicz, Huragan — CWS, Warszawianka — Fort Bema, Okęcie — SKS Starachowice, Orkan — PWATT.

W Podkowie Leśnej o godz. 11 tradycyjne otwarcie sezonu motorowego Aeroklubu R. P., Automobil Klubu Polski, oraz Polskiego Związku Motocyklowego. Przed uroczystościami otwarcia odbędzie się msza św. w kościele św. Krzysztofa w Podkowie.

Na prowincji: W Krakowie derby Krakowa, mecz ligowy Cracovia — Wisła.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Warta.

W Lwowie mecz ligowy Pogoń — ŁKS.

W Wilnie mecz ligowy Śmigły — AKS.

W Gnieźnie krajowe zawody konne i raid konny na trasie Poznań — Gniezno.

W innych miastach różne lokalne imprezy.

Zegranicą: W Budapeszcie zakończenie mistrzostw tenisowych Węgier z udziałem Jędrzejowskiej.

W Mediolanie mecz piłkarski o mistrzostwo świata między Szwajcarią i Portugalią.

Jeździectwo

O nagrodę hippiczną m. Gniezna.

W niedzielę odbędzie się drugi dzień krajowych zawodów konnych w Gnieźnie. Program przewiduje konkurs zespołu o nagrodę wędrowną m. Gniezna, a nadto dwa konkursy dla pań i panów cywilnych. Dziś w sobotę rozegrany został w Gnieźnie konkurs otwarcia oraz raid konny z Poznania do Gniezna.

Hokej

Hokeiści w niedzielę już grają na trawie.

Dnia 1 maja br. na boisku przy ul. Fr. Ratajczaka odbędą się następ. mecze hokejowe: o godz. 9,30 — Zw. Strzel. Zuchowaci II. — K. H. Czarni II., o godz. 11 — K. S. „Warta" I. — K. H. „Czarni" I. Bilety wstępu w cenie zł. 0,10 i zł 0,20.

Piłka nożna

Polonia — „Warta" I. B.

W niedzielę, dnia 1 maja rb. o godz. 17 na boisku „Warty" odbędą się zawody powyższych drużyn o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Rezerwy „Warty" są obecnie w dobrej formie, co wykazały wyniki ostatnich spotkań. Mecz zapowiada się interesująco.

San jun. — K. P. W. jun. Ostrów.

Powyższe zespoły spotkają się o mistrzostwo młodzików w niedzielę, dnia 1-go maja o godz. 14-tej na boisku areny P. W. K.

Gry sportowe

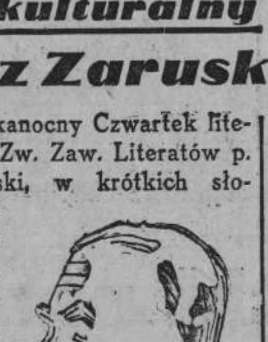
Warta — K. P. W. (Warszawa).

W niedzielę, dnia 1 maja br. w hali Ośrodka przy ul. Bukowskiej odbędą się spotkania w piłce siatkowej i koszykowej panów „KPW" Wschód Warszawa — „Warta" Poznań. W drużynie „KPW" Wschód Warszawa grają czołowi zawodnicy Polski jak i Warszawy, a sama drużyna należy do najlepszych drużyn miasta Warszawy. W ramach powyższych spotkań odbędą się zawody w piłce koszykowej panów K. S. M. M. Jeżyce — „Warta" II. Początej tej ciekawej imprezy punktualnie o godz. 18,15.

Odcinek kulturalny

Mariusz Zaruski na Czwartku...

Pierwszy powielkanocny Czwartek literacki zagaił prezes Zw. Zaw. Literatów p. Stanisław Wasylewski, w krótkich słowach zaznajamiając publiczność z młodością prelegenta. Gen. Mariusz Zaruski to nie tylko jedyny w swoim rodzaju żeglarz i taternik, dowódca i wychowawca, lecz także wspaniały typ gawędziarza w najlepszym stylu. Jego



niezwykle ciekawe przeżycia na dalekomorskich wyprawach i wysokogórskich wycieczkach, ujęte w barwną formę opowiadań, mają bardzo liczne koło czytelników. Ale oprócz tego Zaruski jest jeszcze wierszokletą i to zupełnie dobrym. Jego zbiorek p. t. „Sonety morskie" to w naszej ubogiej literaturze marynistycznej ważna pozycja; tym bardziej, że pisał je człowiek tak silnie i bezpośrednio związany z morzem.

Swoją opowieść o swych włóczęgach rozpoczął prelegent od krótkiego rysu historycznego naszych poczynań morskich. Przeszedł potem do omówienia pobudek, które skierowały go ku zagadnieniom morskim. Przy sposobności gen. Zaruski poświęcił kilka słów sportowi, zaznaczając, że jego pobudki nie były sportowe, ale społeczno - patriotyczne. „Dawniej były drewniane okręty a stalowe serca, chodzi o to, abyśmy dziś nie spotykali na stalowych okrętach drewnianych serc" — oto znamienne zdanie tego pełnego młodości 70-letniego włóczęgi.

W dalszym ciągu mówił prelegent o celach naszej polityki morskiej, o konieczności budowania statków szkolnych, jachtów, by umożliwić jak najszerszym masom młodzieży zapoznanie się z morzem. „Tylko przez młodzież można wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa dla spraw i zagadnień morskich. Tę część gawędy zebrani przerywali hucznymi oklaskami, podkreślając solidarność ze stanowiskiem prelegenta.

Wielka szkoda, że gen. Zaruski znikomą część wieczoru poświęcił tematowi, na który miał mówić, t. zn. swoim włóczęgom po morzu i górach. Tych kilka słów o wyprawie na pola lodowe, o znalezieniu powłoki balonu Andre'go, kilkadziesiąt obrazków z „Zawiszy Czarnego" dopiero wzbudziło ciekawość licznie zebranej publiczności.

W. B.

Kronika

1 maja

Niedziela

Kalendarz rzymsko-katol.

Sobota 30 Katarzyny
Niedziela 1 Filipa

Kalendarzyk meteorologiczny

Sobota, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 751 mm. Temperatura powietrza najwyższa +13 st. C., najniższa +7 st. Cels.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 100 cm. Temperatura wody wynosi +10,2 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębińskiej 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— **Z Pałacu Działyńskich!** Do Poznania przyjeżdża w dniu 5 maja br. o godz. 20 red. Edmund Osmańczyk, który w ramach 106 Czwartku Literacko - Artystycznego w Pałacu Działyńskich wygłosi odczyt o „Prawdach walczącego polactwa".

— **Wystawa prac konkursowych na grobowiec ś. p. Drzymały.** Polski Związek Zachodni organizuje w dniach od 1 maja do 8 maja br. wystawę prac jakie zostały nadesłane na konkurs grobowca i tablicy pamiątkowej dla śp. Michała Drzymały. Wystawa zostanie otwarta w niedzielę, dnia 1 maja br w Muzeum Wielkopolskim przy Al. Marcinkowskiego 9 w dziale grafiki.

— **Pociągi do Puszczykowa** i Ludwikowa z dniem 1 maja odchodzą z Dworca Letniego.

— **Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych** urządza w niedzielę, dnia 1-go maja o godz. 11 w Ogrodach Szkolnych Państwowej Szkoły Ogrodnictwa ul. Dąbrowskiego 169, bezpłatny pokaz ogrodniczy. Pokaz na temat „Opryskiwanie sezonowe drzew" owocowych przeprowadzi dypl. ogrodnik Stefan Alwin.

Oświata robotnicza

— **Z Ośrodka Społeczno Oświatowego.** W niedzielę o godz. 17 odbędzie się zebranie Rodziców Młodzieży Ośrodka Społeczno Oświatowego w świetlicy przy ul. Ogrodowej 12 m. 2.

Komunikaty

— **Zjazd koleżeński współzałożycieli i b. członków Druż. Skaut. im. Stefana Czarnieckiego Poznań - Jeżyce odbędzie się** 3 maja br. w lokalu „Casino" Poznań, ulica Zielona 6. Zaproszenia można otrzymać u p. Pulwickiego, ul. Dąbrowskiego 70 m. 15. O zaproszenie ubiegać się mogą b. harcerze, którzy byli członkami druż. do końca 1918 r. Za Komitet: Mieczysław Depczyński.

Minister Beck w Wielkopolsce

Wczoraj o godz. 13.58 pociągiem z Warszawy przybył min. Beck wraz z małżonką i jej córką. Na dworcu powitali ministra Becka p. wojewoda Maruszewski, komendant wojewódzki P. P. Sawicki i in. Z dworca dostojni goście udali się samochodem do hotelu „Bazaru". Po obiedzie odjechali do majątku Pasodowa pod Pniewami, na uroczystość ślubną p. Starzyńskiego, sekretarza osobistego ministra Becka, z panną Mycielską.

Minister Beck wraz z małżonką i córką opuszcza Poznań dziś pociągiem pośpiesznym, który odchodzi o godz. 14,58.

Pobyt ministra Becka nosił charakter czysto prywatny.

Program uroczystości trzeciomajowych

Komitet Wykonawczy Obchodu Święta 3 Maja ustalił następujący program uroczystości.

W poniedziałek, 2 maja o godz. 19,30 odbędzie się uroczysty capstrzyk na Placu Wolności z udziałem orkiestr wojskowych i przemarsz oddziałów wojskowych i P. W. po ulicach miasta.

Dnia 3 maja: O godz. 6,30 odegrany zostanie hejnał z wieży ratuszowej. O godz. 9-tej odprawi się uroczysta msza św. w Katedrze dla władz i delegacyj stowarzyszeń społecznych.

O godz. 10 odbędzie się msza św. polowa na Placu Wolności dla wojska, oddziałów W. F. i P. W. oraz organizacyj społecznych.

Organizacje przydziela się do poszczególnych grup. Grupę I tworzą: Bractwo Kurkowe, organizacje wychowania fizycznego, Powstańców i Wojaków, uczestników powstania i korporacje akademickie; kierownik grupy kpt. Michalski. Grupę II tworzą organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe, zawodowe, cechy i bractwa; kierownik p. Bortkiewicz. Grupę III: organizacje przysposobienia wojskowego i hufce szkolne pod komendą oficerów P. W. Najpóźniej o godz. 9,15 zgłoszą się wszyscy u kierowników grup, względnie ich zastępców, oznaczonych opaską. Organizacje, należące do grupy II zbierają się przed Biblioteką Raczyńskich (Al. Marcinkowskiego); organizacje z grupy I przed gmachem Muzeum Wielkopolskiego. Przemarsz organizacyj na nabożeństwo nastąpić może tylko z Placu Wolności (strona południowa), ze św. Marcina, ul. Podgórnej lub ul. Nowej. Organizacje winny zająć wyznaczone im miejsca, najpóźniej do godz. 9,30.

Po Mszy św. odbędzie się defilada. Pochód przejdzie ulicami: Al. Marcinkowskiego, Pl. Wolności, 27 Grudnia, Pierackiego i Al. Marszałka Piłsudskiego przed Pomnik Wdzięczności, gdzie defiladę odbiorą przedstawiciele władz.

O godz. 20 odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim balet „Harnasie" K. Szymanowskiego. Bilety w cenie od 0,30 zł do 2,50 zł do nabycia w Bibliotece T. C. L. przy Al. Marsz. Piłsudskiego 1 (tel. 30-81).

Serdecznie witamy w Grodzie Przemysława!

600 młodych Poleszuków przyjeżdża jutro o godz. 13.40

Poznań, dnia 30 kwietnia.

Do miasta naszego przybywa jutro, w niedzielę o godz. 13,40 wielka wycieczka młodzieży poleskiej. Przyjazd tej blisko tysięcznej rzeszy młodych poleszuków musi napawać nas wielką radością. Wszak przyjeżdżają tu oni na zaproszenie szkół poznańskich, które w poczuciu dobrze pojętego patriotyzmu umożliwiają im poznanie kolebki naszego Państwa.

Ogromnie wielkie znaczenie wychowawcze posiada niniejsza wycieczka. Źródła powstania tej olbrzymiej akcji należy dopatrywać się w korespondencji międzyszkolnej, uprawianej przez dziatwę szkolną. Młodzież poznańska, nawiązawszy kontakt z młodzieżą poleską, dopomaga jej w różnoraki sposób, opiekując się nią moralnie i materialnie.

Ten braterski stosunek młodzieży dwóch przeciwnych sobie krańców Rzeczypospolitej ma głębsze znaczenie, aniżeli pobieżnie wydawać się może. Przede wszystkim ziemia poleska, która już tak dużo zawdzięcza Wielkopolsce, która z miłością największą wchłania polskie żywioły kupieckie i rzemieślnicze, która z radością najszczerszą przyjmuje każdego wielkopolskiego nauczyciela, która coraz bardziej odradza się w duchu narodowym — otrzyma jeszcze jednej zastrzyk krynicznej polskości i wielkopolskiej pracy.

Młodzież poleska, która odetchnie atmosferą narodowego Poznania i pozna rytm pracy wielkopolskiej, wróci do swych domów, jak z źródeł kryniczych. Tak problematyczna świadomość narodowa w starym pokoleniu — i tak z coraz to żywiołowszą siłą wzrastająca świadomość o swej polskiej przynależności w nowym pokoleniu poleskim, nasyci się nowymi siłami żywotnymi w grodzie naszym. I w tym właśnie, że Poznań jest bastionem polskości na zachodzie — bastionem w ogóle najpotężniejszym — streszcza się cała rola naszej gościny, Być dobrym, serdecznym gospodarzem — oto całe nasze zadanie!

Kiedy przez ulice będą przesuwały się grupki młodych Poleszuków w lnianych kapotkach — miejmy dla nich serdeczny uśmiech. Niech widzą i niech odczują, że wszędzie, gdzie polska ziemia — tam polskie serce bije. Niech wiedzą i pamiętają, że dobrze im było w naszym mieście. I to niech wśród swoich później głoszą.

Tak dobrze składa się, że wizyta dzieci poleskich przypada akurat na dzień święta Królowej Korony Polskiej, pod której tarczą chroni się cały polski lud. Nie jest i to bez znaczenia! Zwłaszcza jeśli jeszcze dodać, że dzień Konstytucji 3 maja zawsze w naszej historii był dniem radości, zgody i bratniej miłości. A ci mali Poleszucy naprawdę na wielką miłość i opiekę naszą zasługują. Dali tego wymowny dowód, ofiarując swoje oszczędności na dozbrojenie armii. Uroczyste wręczenie karabinu maszynowego, zakupionego przez młodzież poleską dla wojska odbędzie się podczas defilady trzeciomajowej. Tak mocno należy im na sile i wielkości Polski.

Dlatego też nie należy szczędzić słów uznania pp. inspektorowi szkolnemu prof. Kandziorze, dyr. H. Strzyżewskiemu oraz Opiekom Rodzicielskim za ich cichą, mozolną pracę, która umożliwiła pobyt tej młodzieży w Poznaniu. Powitajmy wycieczkę poleską jaknajserdeczniej, chlebem i solą. Niech jej niczego nie zbraknie w grodzie Przemysława.

Inspekcja min. Romana

Minister Przemysłu i Handlu Roman w czasie swego pobytu na Targach Poznańskich przeprowadzi inspekcję 12 mies. kursu przeszkoleniowego pracowników fizycznych w Przemyśle.

Czy obchód 1. maja odbędzie się?

Pisaliśmy już, że sprawa pozwolenia starostwa grodzkiego na obchód 1 maja nie została jeszcze rozstrzygnięta. Do chwili obecnej sfery miarodajne nie wyraziły jeszcze decyzji w tej sprawie. Rozstrzygnięcia oczekiwać należy dopiero w godzinach wieczornych.

Stanowisko Z. O. R. wobec święta 3. maja

Koło poznańskie Związku Oficerów Rezerwy postanowiło w roku bieżącym wziąć poraz pierwszy gremialny udział w uroczystościach 3-majowych. W apelu członków m. in. czytamy:

„Ostatnie lata dały świętowaniu 3-majowemu nową treść: głęboką treść społeczną. Siłą potężnego odruchu najszerszych warstw narodu dzień 3 Maja staje się sam z siebie, bez nakazów zewnętrznych, świętem pracy: twórczej, budującej, narodowej pracy; stał się dniem manifestacji tężyzny przeciw słabości, konstrukcji, nacjonalizmu polskiego przeciw internacjonalizmowi. 3 Maj jest dziś rozumiany przez najszersze masy społeczeństwa naszego jako odpowiedź i reakcja na 1 maj. I w takim rozumieniu uroczystości 3-majowej nie ma polityki, a jest instynktowna samoobrona polskiej racji stanu przed obcymi, niepolskimi wpływami społecz-

Otwarcie sklepu sprzedaży „Bekoniarnia Janowiec"

Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się przy ul. św. Marcin 50 uroczyste otwarcie sklepu sprzedaży f-my „Bekoniarnia Janowiec" sp. z ogr. odp. w Janowcu. Poświęcenie pięknie reprezentującego się lokalu dokonał ks. Ziembiewicz z par. św. Marcina.

„Bekoniarnia Janowiec" poza centralą przy ul. św. Marcin 50 posiada w Poznaniu dwie filie przy ul. Wielkiej i Marsz. Focha 81. Natychmiast po poświęceniu rozpoczęto sprzedaż detaliczną.

Zderzenie tramwaju z samochodem

Wczoraj w godzinach wieczornych zdarzył się przy ul. Fredry naprz. kawiarni Jóźwiaka wypadek, mogący mieć b. poważne następstwa. Po prawej stronie jezdni przy domu nr. 3 stał samochód, którego właściciel prawdopodobnie załatwiał swoje sprawy, pozostawiając zamknięty wóz przy chodniku. Od strony Opery zdążał ku Placowi Gwarnemu tramwaj, równo zaś z nim samochód osobowy. W chwili, gdy przestrzeń między tramwajem a stojącym przy chodniku wozem wyniosło ca 3 m, jadąca z tyłu osobówka usiłowała wyprzedzić tramwaj, wsuwając się w coraz bardziej zmniejszającą się lukę. Manewru jednak nie zdążyła zrobić. Pchnięty przez tramwaj wpadła na stojący samochód. Szczęściem dzięki małej szybkości obyło się na pogięciu błotników i uszkodzeniu reflektorów.

Przechodniom i kierowcom pod uwagę

W związku z wprowadzonym od 25 bm. ruchem bezdźwiękowym na obszarze m. Poznania celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków Starostwo Grodzkie wzywa przechodniów do przestrzegania przepisów o ruchu ulicznym, a mianowicie przechodzenia jezdni tylko w miejscach przeznaczonych wzgl. przy skrzyżowaniu ulic.

Równocześnie ostrzega się kierowców pojazdów, że w razie spowodowania wypadku najmniejszej winy kierowców pojazdów mechanicznych odbierać się będzie pozwolenie na prowadzenie pojazdów.

Celem uniknięcia ewtl. wypadków kierowcy pojazdów winni zachować specjalną ostrożność, zwolnić szybkość, a nawet zatrzymać pojazdy, gdy zachodzi potrzeba w następujących wypadkach: przy przejeździe na przystankach tramwajowych, autobusowych, przy przejeździe przed szkołami, przy przejeździe przez przejścia dla pieszych wyznaczone na jezdni i na skrzyżowaniach.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wileki.** Dziś „Traviata" z Haliną Dudicz-Latoszewską w roli tytułowej. W niedzielę o godz. 3-ciej operetka „Tysiąc i jedna noc", wiecz. „Afrykanka".

— **Chór Filharmoniczny.** „Requiem" Mozarta powtórzone będzie w niedzielę, dn. 8 maja o godz. 12-tej w Teatrze Wielkim i transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie. Członkowie proszeni są o przybycie na lekcję w piątek, 6 bm. i w sobotę 7 bm. o godz. 8-ej do Teatru Wielkiego.

— **Teatr Polski.** Dziś w sobotę „Nasza żonusia". Jutro w niedzielę po południu po cenach do połowy zniżonych komedia „Nowonardzona", wiecz. „Nasza żonusia". W poniedziałek popołudniu „Damy i huzary", wiecz. „Nasza żonusia".

— **Teatr Peryferyjy.** Dziś o godz. 16 w dużej sali teatralnej Ogrodu Zoologicznego melodramat w 4 aktach Domnika „Stare Miasto". Doskonałe typy regionalne, melodyjne i dowcipne piosenki oraz charakterystyczne tańce, składają się na całość godną widzenia.

Rozmieszczenie eksponatów na tegorocznych Targach

Tegoroczne Targi Poznańskie, których uroczyste otwarcie odbędzie się w dniu jutrzejszym, zajmują 17 hal, przy czym pierwsze piętra hali 15 i 17 są również zajęte. Szereg firm nie uzyskał już stoisk w swych działach, zgłaszając się zbyt późno. Wchodząc na Targi przez główne wejście pomiędzy pilonami na wprost Wieży Górnośląskiej, po prawej stronie znajduje się Biuro Informacyj, w którym mieści się oprócz ogólnej informacji targowej również poczta, telegraf, międzymiastowe telefony, oficjalny spedytor, bank, biuro przedstawicieli handlowych, gdzie można uzyskać poważnych przedstawicieli na poszczególne dzielnice z odpowiednimi referencjami bankowymi i osobistymi, policja, Czerwony Krzyż i pogotowie ratunkowe, szatnia i przechowalnia bagaży, biuro podróży oraz kolejowa kasa biletowa.

Następnie przechodzimy do hali 5-tej, w której mieści się oficjalne stoisko Niemiec. Dalej następuje w hali 6 stoisko Senatu Wolnego Miasta Gdańska i Belgii. Następnie przechodzimy do oficjalnego stoiska Czechosłowacji, Jugosławii i Kolei Francuskich.

W hali 7 znajduje się oficjalne stoisko Italii, Norwegii oraz stoiska uzdrowisk. W hali 8 znajduje się słynny już obecnie dział przemysłu ludowego, instrumenty muzyczne i meble. W hali 9 oraz przyległych podcieniach kolumnady znajduje się na przeszło 5000 mkw. ogólno - polski targ rzemieślniczy. W hali 10 znajduje się dział tekstylny i konfekcji oraz dział ceramiki i gospodarstwa domowego. W pawilonie 11 restauracja i kawiarnia, w pawilonie 11a dział radiowy, w hali 12 dział elektrotechniczny. W hali 13 maszyny, motory, hutnictwo, w hali 14 narzędzia, w hali 15 na parterze dział budowlany, na I piętrze wyroby metalowe, narzędzia i okucia budowlane.

Na lewo od głównych pilonów wejściowych w hali nr. 4 znajduje się dalszy samochodów, motocykli i akcesoryj, w hali 17 na parterze dział maszyn biurowych i przemysł papierniczy oraz dział chemiczny, na I piętrze zaś dział spożywczy.

Na wolnym polu na placu przed halą 1 znajdują się samochody i podnośniki do samochodów. Na placu przed Wieżą Górnośląską maszyny i urządzenia budowlane, na placu kolumnowym maszyny rolnicze. W budynkach tegoroczne Targi zajmują 44.800 m. kw., na wolnym polu ca 11.000 m. kw. Razem przeto przestrzeń zajęta przez eksponaty wynosi około 56.000 mtr. kw.

Ludomir Różycki przyjechał na Targi

W dniu dzisiejszym przybył do Poznania z okazji otwarcia Targów Poznańskich znakomity kompozytor polski Ludomir Różycki.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela.

Godz. 9,45 Tow. Muzyczne „Dźwięk"; zwiedzenie gmachu Opery. Zbiórka przy tylnym wejściu, opłata 30 groszy.

Godz. 11,15 Cech Czeladzi Murarskiej w lokalu przy ul. Ślusarskiej.

Poniedziałek:

Godz. 20,00 Tow. Abstynenckie pod wezw. św. Kazimierza w księgarni św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22.

Ks. S. Pogoń w lokalu p. Świderskiego, ul Marszałka Focha.

Najszybszy pociąg towarowy

W stanie Illinois (U. S. A.) przeprowadzone są obecnie próby z organizacją jak najszybszego przewozu towarów. Bodźcem do tych prób ze strony kolei była rosnąca wciąż konkurencja linii automobilowych i szybki transport ładunków na autach ciężarowych na dalekie dystanse. Próby odbywają się na linii Memphis — Chicago, na dystansie 847 kilometrów. Wypuszczone pociągi składają się z 40 do 50 wagonów. Przeciętna szybkość, jaką osiągnięto wynosiła 80 km/godz. Jest to rekord szybkości pociągów towarowych zarówno w Ameryce jak i w Europie.

10 milionów wypadków corocznie

Gdzie? Oczywiście w U. S. A. Wydział zdrowia w Waszyngtonie stwierdza, iż corocznie pada ofiarą nieszczęśliwych wypadków 10 milionów osób. Największą liczbę wypadków śmiertelnych należy przypisać komunikacji. Natomiast 30 proc. wypadków wydarza się w murach własnego mieszkania Amerykanina; są to przypadki pożaru, potłuczeń, upadku, pokaleczeń. Z zestawień wynika, iż mężczyźni do lat 65-ciu padają częściej ofiarami wypadków niż kobiety. Po roku 65-ym ilość wypadków staje się mniejsza.

TELEGRAMY

Ziemia drży w Turcji

Stambuł, 30. 4. (PAT).

Silne wstrząsy podziemne dają się w dalszym ciągu odczuwać i to nawet w tych okręgach Anatolii, które dotąd szczęśliwie uniknęły klęski. Wstrząsy podziemne wywołały panikę w okręgu Adana i okolicy. Według sprawozdania złożonego przez ministra Spraw Wewn. w parlamencie, straty spowodowane przez trzęsienie ziemi w ostatnich dniach w okręgu najsilniej dotknięty tym klęską, wynoszą: na 6700 domów — 4000 uległo całkowitemu zniszczeniu.

W bliższej okolicy od epicentrum 6000 domów jest poważnie uszkodzonych. Pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach publicznych i prywatnych zaofiarowali 2 proc. od swych wynagrodzeń miesięcznych na rzecz pomocy dla ofiar katastrofy. W okręgach nawiedzonych trzęsieniem ziemi utrzymuje się bardzo zła pogoda, stwarzając niebezpieczeństwo niepogody wśród ludności, obozującej pod namiot., dostarczonymi przez Czerwony Krzyż. Szybka pomoc ludności jest tym bardziej konieczna, że okręgi, w których miało miejsce trzęsienie ziemi, zamieszkałe były przez ludność wyjątkowo ubogą.

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa, 30. 4. (PAT).

Dnia 29 bm. w godzinach południowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła dwa projekty ustaw ratyfikacyjnych umów międzynarodowych, następnie uchwaliła kilka rozporządzeń, m. in. rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia akordowego personelu pomiarowego urzędów wojewódzkich oraz rozporządzenie o przejściowym unormowaniu postępowania w zakresie ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej w związku ze zmianą granic wojewódzkich.

Protest czerwonej Hiszpanii

Londyn, 30. 4. (PAT).

Ag. Reutera donosi: Ambasador hiszpański w Londynie złożył w Foreign Office notę, protestującą przeciwko tej części układu brytyjsko - włoskiego, w której W. Brytania jawnie odkłada moment wycofania ochotników włoskich do zakończenia konfliktu w Hiszpanii. Nota stwierdza, że tego rodzaju postępowanie jest nie tylko uznaniem włoskiej interwencji w Hiszpanii, lecz również jej usprawiedliwieniem.

Wielka walka powietrzna

Hankou, 30. 4. (PAT).

Dziś nad miastem obserwowano niezwykle emocjonującą walkę powietrzną. Z jednej strony walczyły siły japońskie w składzie 21 samolotów myśliwskich i 18 bombowców, z drugiej zaś 36 chińskich myśliwców. Walka trwała całą godzinę. Według wiadomości ze źródeł chińskich strącono 13 samolotów japońskich. Chińczycy zaś stracili 5 samolotów, a 3 musiały lądować skutkiem uszkodzenia.

Burze przerwały walki

Saragossa, 30. 4. (PAT).

Ag. Havasa donosi: Gwałtowne burze paraliżują wszelkie operacje bojowe na froncie Teruelu i na wybrzeżu morskim. W dniu wczorajszym miały miejsce na tych odcinkach jedynie dwie pozbawione znaczenia reakcje nieprzyjacielskie, na północ od Albocager i w okolicy Castellote, które zostały bez wysiłku odparte. W pobliżu Alcala de Chisvert zawładnęły wojska gen. Arandy jednym z dwóch pociągów pancernych, którymi posługiwały się w ostatnich dniach wojska rządowe, celem powstrzymania na wybrzeżu naporu wojsk powstańczych. Inne dwa pociągi pancerne zostały unieruchomione ogniem artyleryjskim, kombinowanym z działalnością powstańczego lotnictwa.

Piorun uderzył w balon

Paryż, 30. 4. (PAT).

W okolicy miejscowości Sareguemines uderzył piorun w wojskowy balon na uwięzi. 2 oficerów zostało zabitych, a 5 żołnierzy rannych.

Katastrofa niemieckiego samolotu

Berlin, 30. 4. (PAT).

Wczoraj wieczorem uległ katastrofie w czasie lądowania prywatny samolot przywódcy partyjnego, nadprezydenta prowincji reńskiej Terboven.

Wypadek zdarzył się na lotnisku Essen-Mehimeim. Zabity został pilot kapitan von Heyde Boeck, ranny zaś odnieśli Terboven, radiotelegrafista Schloess i przywódca oddziałów szturmowych Flechman.

Los człowieka pracy w Sowietach

Nadludzki wysiłek pierwszej „piatiletki", obliczonej w pierwszym rzędzie na zwiększenie potencjału zbrojeń sowieckich, był wymuszony na robotnikach demagogicznym hasłem „gospodarczego uniezależnienia ZSRR" od reszty świata, a w nagrodę za ten wysiłek obiecano robotnikom, że druga „piatiletka" rozwiąże wszystkie trudności materialne i szczorze zaspokoi wszystkie potrzeby, stwarzając wymarzony dobrobyt...

Obecnie obie „piatiletki" zostały „zwycięsko" zakończone. Zarobki robotnika w porównaniu z okresem przed „piatiletkami" wzrosły dwukrotnie jeżeli chodzi o otrzymaną ilość rubli. Tymczasem siła nabywcza rubla w okresie „piatiletki" spadła aż... szesnastokrotnie. Cena jednego kilograma chleba z 7 i pół kopiejek podniosła się do jednego rubla. To samo odnosi się i do innych artykułów spożywczych. A więc 1 kg. cukru kosztuje 4—5 rubli, masła — 16 rubli itd. A tymczasem górnik sowiecki (lepiej wyposażony w porównaniu z innymi robotnikami) otrzymuje przeciętnie 171 rb. miesięcznie. Płace w ZSRR są akordowe. Żadne minimum płacy nie obowiązuje. A więc, gdy fabryka nie otrzymuje surowców, następuje przerwa w pracy i robotnik bez własnej winy automatycznie traci zarobek. Wydajność pracy z robotnika najtańszym kosztem, oto zasada sowieckiego systemu płac akordowych. Związki zawodowe nie bronią świata pracy przed tym wszystkim, lecz spełniają rolę dozorców rządowo - partyjnych. Każda próba strajku jest karana zesłaniem do obozu, a nawet śmiercią. Również i warunki mieszkaniowe robotników sowieckich nie dają się porównać do innych krajów. W najlepszym razie rodzina robotnicza mieści się w jednym pokoju, korzystając ze wspólnej kuchni — tej plagi życia sowieckiego. Płaci za to od 10 do 12 proc. miesięcznego zarobku. Najczęściej zaś robotnik gnieździ się w baraku, gdzie korzystanie z łóżka kosztuje 15 rb. miesięcznie. Nie ma najprymitywniejszych wygód. W barakach dokucza mróz i deszcz... Ośrodki przemysłowe są otoczone całymi miastami ziemianek, budowanych przez robotników zupełnie pozbawionych dachu nad głową. Nawet urlop nie stanowi wytchnienia w życiu sowieckiego robotnika. W ZSRR istnieją domy wypoczynkowe, lecz korzystają z nich wybrańcy. W roku ub. dostało się tam zaledwie 6 proc. robotników - specjalistów, przy czym były to domy „gorszego gatunku", gdyż pokazowe uzdrowiska i sanatoria są przeznaczone dla wyższych wojskowych i urzędników, partyjnej arystokracji, a nie dla rzekomego „gospodarza państwa" — klasy robotniczej. Pobyt nawet w gorszym domu wypoczynkowym kosztuje robotnika około 600 rb. miesięcznie, co obala wersję propagandy sowieckiej o masowych robotniczych urlopach wypoczynkowych w ZSRR.

Dodajmy jeszcze do tego, że garnitur męski kosztuje w Sowietach 400—800 rubli, para obuwia 250—300 rb., a będziemy mieli obraz bytu robotnika w ZSRR.

Obietnice władzy nie zostały dotrzymane, „piatiletki" nie spełniły nadziei. Sytuacja robotnika jest rozpaczliwa. Głód towarowy i głód mieszkaniowy nie jest przezwyciężony. 24 miliony robotników jest obranych i często bez mieszkania — głodują. Nie są oni w stanie utrzymać rodziny. Wyrazem tego ciężkiego położenia jest szybkie kurczenie się ludności ZSRR., która w ciągu ostatnich czterech lat zmniejszyła się aż o 10 milionów.

Związek „obrońców pokoju"

Nie, nie chodzi tu o jeszcze jedną organizację polityczną w stylu bezpłodnych pacyfistów. Związek, o którym mowa, powstał przed pół rokiem, a twórcami jego są wybitni inżynierowie i wynalazcy, który postanowili zniszczyć wojnę jej własną bronią. Inżynierowie i wynalazcy — członkowie klubu — składają uroczystą przysięgę, że wszystkie swe siły i całą pomysłowość zużyją na wynalezienie i zrealizowanie skutecznych sposobów niszczenia wszelkich narzędzi wojny. W laboratoriach, urządzonych kosztem kilku milionów dolarów, otrzymanych od jednego z milionerów, członka klubu, przeprowadzane są doświadczenia z tak zwanymi „promieniami śmierci", które mogą nawet ze znacznej odległości spowodować eksplozję materiałów wybuchowych i amunicji, zatrzymywać motory samolotów, doprowadzać bombę do przedwczesnego wybuchu, a nawet zatopić czołgi i armaty. Wynalazki, zrealizowane w laboratoriach „obrońców pokoju", odstępowane będą narodom uprawiającym szczerze politykę pokojową, a przede wszystkim narodom małym. Na czele listy tych narodów figuruje na pierwszym miejscu Szwajcaria, następnie Czechosłowacja, Jugosławia, Francja i t. p. Na liście państw, które mogłyby korzystać z wynalazków „obrońców pokoju", nie ma natomiast Sowietów, ani Niemiec.

O słońcu

Słońce... Słońce... To okrzyk radości i wesela, który wydobywa się z każdej piersi na widok pierwszego promyka strzelającego z za chmur na ziemię. Z letargu budzą się drzewa i ludzie, nowe życie wstępuje w przyrodę. Najbardziej zgorzkniały pesymista uśmiecha się tkliwie, chory zaczyna się czuć zdrowszym i silniejszym. Świat widzi się w różowych i radosnych barwach.

Tak dużo mówi się i pisze o słońcu, tak gorąco podkreśla dodatnie strony jego działania, tak mało jednak z tego dociera do szerszego ogółu. Większość osób w dalszym ciągu albo działania słońca nie docenia, albo w zbytniej gorliwości przesadza w wykorzystywaniu jego dobroczynnych promieni. Nadmierne używanie kąpieli słonecznych spowodować może bardzo przykre następstwa oparzeń i zapaleń skóry, pokrycie jej bomblami, a nawet wywołać porażenia słoneczne.

W upalne, słońcem rozpalone dnie, wszyscy ludzie jakby wiedzeni instynktem, ciągną na łono przyrody, garniąc się do jego ożywczych promieni po zdrowie. Większość nie zdaje sobie nieraz nawet sprawy na czem właśnie polega dodatnie działanie słońca.

Otóż promień słońca nie jest jednostką jednolitą, ale składa się z promieni cieplnych, świetlnych i chemicznych. Różnią się one od siebie długością i kolorem. Promienie cieplne posiadają barwę czerwoną i pozaczerwoną, promienie świetlne barwę niebieską, zaś promienie fiołkowe i pozafiołkowe widoczne dla oka działają w sposób chemiczny. Widzieć możemy jedynie promienie, których długość waha się między 400—800 milimikronów. Niewidzialne promienie słoneczne mają jednak swoje doniosłe zdrowotne działanie, zwłaszcza promienie fiołkowe.

Dobroczynne działanie promieni słonecznych polega na tem, że padając na obnażoną skórę wywołują jej przekrwienie, to znaczy rozszerzenie najdrobniejszych naczyń krwionośnych, lepsze jej ukrwienie, szybszy obieg krwi, wzmożoną przemianę materii. Fakt ten w dalszym ciągu sprzyja zwiększeniu się ilości czerwonych ciałek krwi i hemoglobiny, tych cennych składników, dla wzmożenia których zaleca się tyle mikstur i proszków.

Przez wzmożenie się przemiany materii nasila się proces krążenia i oddychania, a także wzmaga się przyswajanie z pokarmów żelaza, wapna i fosforu, tych zasadniczych składników komórek ustroju, i podwalin prawidłowego chemizmu w organiźmie. Asymilują się one tą drogą w sposób naturalny, równy, bez użycia sztucznych leków.

Słońce działa tu samo. Zwiększenie przemiany materii, pobudzenie czynności ustroju, wzmożona asymilacja potrzebnych do życia składników, wszystko to działa bardzo dodatnio na cały ustrój. Ponadto za pośrednictwem zmysłu zwroku promienie słoneczne działają łagodząco i kojąco na nasz system nerwowy, dając uczucie błogiej euforii. Znają je tak dobrze małe gołe włoskie lazzaronne, opalone na brunatno i leżące bezczynnie godzinami na rozpalonym piasku. Obecnie poznaje je również i biedny północny inteligent, zagrzebany w piachu na rozsłonecznionym brzegu morza lub rzeki, w czasie krótkiego urlopu.

Z dobrodziejstw kąpieli słonecznych powinni korzystać zarówno ludzie chorzy, jak i zdrowi.

Do chorób leczonych słońcem należą: gruźlica kości i stawów, zołzy, artretyzm, reumatyzm, otyłość, skaza moczanowa i szereg chrób skórnych jak łojotok, będące plagą wielu dbałych o swoją urodę kobiet.

Ludzie zdrowi powinni również rozkoszować się słońcem, ale w sposób umiarkowany i umiejętny.

Pierwszym przepisem racjonalnego wykorzystywania kąpieli słonecznych jest umiejętne dawkowanie słońca, chronienie głowy kapeluszem a oczy ciemnymi okularami.

W czasie stosowania kąpieli słonecznych nie należy czytać ani wykonywać precyzyjnych robótek, nie leżeć w mokrym kostiumie i nie wchodzić zbytnio rozgrzanym do wody. Bezpośrednio przed kąpielą nie należy kąpać się w wodzie.

Kąpieli słonecznych nie wolno stosować naczczo, ani zaraz po jedzeniu. Pomiędzy jedzeniem a kąpielą musi być przerwa około półtorej godziny.

Najnowsze badania lekarskie wykazują, że najlepiej jest opalać się chodząc. Głowa musi być tylko osłonięta.

Ciało należy stopniowo przyzwyczajać do kąpieli słonecznych. Najlepiej jest pierwszego dnia opalać tylko ręce i nogi przez 15 minut. Drugiego dnia opalać już całe ciało przez 15 minut. W ciągu następnych dni przedłużać czas trwania kąpieli. Stopniując powoli można dojść do wytrzymałości i bezkarnie naświetlać ciało w ciągu jednej do dwóch godzin dziennie z pożytkiem dla zdrowia.

Po kąpieli słonecznej wskazany jest natrysk o temperaturze 20—25 st. C., względnie kąpiel w rzece lub morzu.

Zabezpieczeniem skóry przed oparzeniem i zbyt intensywnym działaniem słońca jest jej specjalne natłuszczenie przy pomocy dobrego kremu odżywczego. Jeżeli pragnie się w czasie kąpieli słonecznych osiągnąć równomierne estetyczne opalenie skóry na kolor brązowy, należy przygotować skórę.

Na czym polega przygotowanie skóry do kąpieli słonecznych?

Należy ją posmarować przed kąpielą, nie wcierając, dobrym olejkiem roślinnym, możliwie najwyższej jakości. Osoby o skórze bardzo wrażliwej powinny przed i po kąpieli słonecznej, względnie przed zastosowaniem olejku na opalanie, wetrzeć w skórę dobry tłusty krem odżywczy.

Wysokie gatunki preparatów odżywczych, przeznaczonych do opalania są może trochę droższe w sprzedaży, ale posiadają tę przewagę, że dzięki składnikom najwyższej jakości oddziałowują na skórę równocześnie chroniąco i odżywczo. Skóra po kąpieli jest gładka i dobrze wypielęgnowana pozbawiona opierzchnięć, zmarszczek, zwioczeń itd.

Podane wyżej wskazania są abecadłem i wystarczą dla ochronienia skóry przed przegrzaniem lub porażeniem słonecznym. Dadzą one możność wykorzystania dobroczynnego działania słońca. Wyrazi się to zdrowym i opalonym wyglądem oraz złotą karnacją opalonej przez słońce skóry.

Dr. J. Świtalska.

Z ekranu

„PANI WALEWSKA".

Polska powieść w amerykańskiej przeróbce filmowej to sensacja, tym bardziej, że tytułową rolę kreuje dawno nie widziana „boska" Garbo. Film „Pani Walewska", oparty jest o popularną powieść Gąsiorowskiego i zrealizowany został ponoć na życzenie samej Grety Garbo, której powieść ta bardzo przypadła do gustu. Rolę Napoleona powierzono jednemu z najlepszych artystów francuskich, przebywającemu obecnie stale w Ameryce Charles Boyerowi, reżyserię zaś Clarence Brownowi. Rzetelnym wysiłkom artystycznym i technicznym realizatorów zawdzięczyć należy, że powstało dzieło nieprzeciętnej miary. Jeżeli chodzi o treść zaznaczyć należy — co zresztą podkreślają sami twórcy filmu — że nie odpowiada ona w stu procentach prawdzie historycznej; autorzy dali dość duży upust własnej fantazji. Ostatecznie nie jest to cechą ujemną i umożliwiło wprowadzenie całego szeregu efektownych momentów. Miłość wielkiego cesarza Franzuców do pięknej Polki, wyprawa na Moskwę, tragiczny odwrót i dalsze koleje tej niezwykłej miłości oto treść filmu. Greta Garbo stanęła obecnie u szczytu swych możliwości aktorskich. Jej „Pani Walewska" przekonuje i głęboko wzrusza. Charles Boyer stworzył Napoleona zbyt przystojnego może, ale naprawdę wspaniałego. Napoleon Boyer'a to nie tylko „bóg wojny", lecz zarazem mężczyzną, któremu nie obcy jest świat uczuć.

2000 zł za ujęcie morderców nauczycielki

Poznań, 30. 4.

Dnia 22 lutego br. została zabita na drodze między Gębarzewskiem a Pawłowem — o czem pisaliśmy — nauczycielka Zofia Zmurzanka z Pawłowa. Mordercy zrabowali swej ofiarze złoty zegarek damski numer 117 755, pierścionek złoty, portmonetkę oraz puderniczkę. Rodzina zamordowanej wyznaczyła 2.000 zł nagrody dla tych osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do wyjawienia i ujęcia sprawców tego czynu.

Wszelkie informacje w tej sprawie należy kierować do sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Gnieźnie lub do najbliższego urzędu policyjnego.

Akademicki Chór Węgierski

wystąpi z reprezentacyjnym koncertem

Dziś w sobotę o godz. 21,07 przyjeżdża do Poznania Akademicki Chór Węgierski. Na dworcu powita miłych gości komitet przyjęcia, wyłoniony przez Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga", Towarzystwo Polsko - Węgierskie im. Stefana Batorego, oraz Akademickie Koło Przyjaciół Węgier. Z peronu goście udadzą się do restauracji dworcowej, gdzie podejmie ich kolacją chór K. P. W. „Hasło". Węgrzy zamieszkają w Domu Akademickim.

W niedzielę studenci węgierscy złożą o godz. 12 w poł. wieniec u stóp Pomnika Wdzięczności, po obiedzie zaś zwiedzą Palmiarnię. Wieczorem odbędzie się wielki reprezentacyjny koncert w Auli Uniwersytetu.

W ciągu poniedziałku Węgrzy zwiedzą autokarami miasto i jego zabytki a następnie udadzą się na Targi Poznańskie. We wtorek goście obecni będą na defiladzie z okazji święta 3 Maja wieczorem zaś na przedstawieniu „Harnasiów" w Teatrze Wielkim.

Wyjazd do Warszawy nastąpi w środę o godz. 14,58. (X)

Dla jednych dobre, dla drugich złe

Jakim jest świat i życie? Doskonałe — mówią jedni, podłe — drudzy. Kto ma rację? Każdy! Zależy to od sposobu patrzenia na świat i ludzi. Niemcy z natury, skłonni do pesymizmu, będącego wpływem ich deterministycznego światopoglądu, wydali największy zastęp sławnych pesymistów. Przed 18-tu laty świat poruszony został dziełem myśliciela niemieckiego Oswalda Spenglera p. t. „Zmierzch Zachodu", w którym autor zapowiadał rychły upadek cywilizacji zachodniej. Ostatnie wydarzenia wskazują raczej na odrodzenie się kultury zachodniej. Drugim wielkim pesymistą niemieckim, Gdańszczaninem z pochodzenia, był Schoppenhauer, dla którego życie było „kiepskim interesem, nie pokrywającym kosztów".

Na innym zupełnie stanowisku stał Leibnitz, równie wielki filozof niemiecki, jeden z zaszczytnych wyjątków, dla którego „świat ten, stworzony ręką Boga, jest najlepszym ze światów, gdyż Bóg sam, będąc doskonałością, mógł tylko wybrać najdoskonalsze". Optymistami są z natury Francuzi, Polacy, Włosi, w ogóle narody, których cywilizacja opiera się na podłożu katolickim.

Zjazd Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego

W niedziele obchodzić będzie w Poznaniu doroczny zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Poprzedzi go nabożeństwo o godoz. 9 w kościele Farnym. Obrady rozpoczną się o godz. 10 w auli Gimnazjum im. Paderewskiego i trwać będą do wieczora. Porządek dzienny przewiduje m. in. przemówienie prezesa dr Leona Surzyńskiego p. t. „Rzut oka na stan i potrzeby kultury muzycznej w Polsce" oraz powziecie uchwały o zmianie granic Wlkp. Zw. Śpiewaczego w związku ze zmianą granic województwa.

VII. Km. 429/38
VII. Km. 1953/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu VII rewiru Wincenty Potaczek, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Wierzbięcice Nr. 66, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **5 maja 1938 r. o godz. 9,30 w Poznaniu**, ul. Górna Wilda Nr. 93, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, składających się z: radioodbiornik „Philips" do sieci, bufet (imitacja orzecha), kredens (imitacja orzecha), oszacowanych na łączną sumę zł 700 gr —

oraz dnia **6 maja 1938 r. o godz. 13,30** w Poznaniu ul. Górna Wilda 96 m. 11, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z: umywalnia z lustrem i płytą marmurową, 2 nocne stoliki z płytami szklanymi, szafa do rzeczy z lustrem, oszacowanych na łączną sumę zł 210 gr —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 15 kwietnia 1938 r.

(—) Potaczek,
Komornik.

I. Km. 1404/37

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, I rewiru Cibicki Jan, mający kancelarię w Poznaniu ul. Berwińskiego Nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **6 maja 1938 r o godz. 9** w Poznaniu, ul. Sieroca Nr. 8/9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z: 2 dywanów, radio-odbiornika, umywalki, 2 stolików, maszyny do pisania, biurka, szafy na książki, fotelu, oszacowanych na łączną sumę zł 815 gr —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 20 kwietnia 1938 r.

(—) Cibicki,
Komornik.

SPRZEDAŻE

Korzystny
interes przemysłowy sprzedam 10.000 względnie przyjmę spólnika udziałem pracy Oferty N K 6682

Szczotki
wszelkiego rodzaju, warsztat szczotkarski wyrobów czysto włosianych Stary Rynek 91 (wejście Wroniecka) 6930

Lustra
szlifowane szkła, odnawia stare lustra Wytwórnia Hrowatic Wielkie Garbary 20

Maszyny
do robienia siatki drucianej na płoty wszelkich rozmiarów sprzedam tanio u spedytora Krystek Koźmin pow. Krotoszyn

Kolonialka
przy ruchliwej ulicy dobrze prosperująca 2 pokojowe z kuchnią cena 600 zł Adres wskaże N K 6828

Skład
kolonialny dobrze prosperujący z mieszkaniem od zaraz do objęcia, z powodu choroby sprzedam. — Emilii Sczanieckiej 7a 6902

Dom
nowy 2 pokoje kuchnia ładny ogród chlewy 7500 Poznaniu tramwaj. Nowakowski W. Garbary 48. 6932

Wózek
4 kolny na 6—8 ctn bardzo dobrym stanie sprzedam Kościelna 21 m3 6930

Wózki
dziecięce wielki wybór niskie ceny Fa „Gumy" 27-go Grudnia 15 w podwórzu 6911

Kanapę
i fotele pluszowe oraz lodówkę sprzedam tanio. Wieżowa 10

KUPNA

Maszynę
do szycia w dobrym stanie kupię. Adres wskaże N K 505

POKOJE WOLNE

Czysty
wspólny pokój dla pana z kawą 11 zł Rybaki 7 m 16 6904

Pokój
umeblowany dla małżeństwa do wynajęcia Poznańska 24 m 8

Pokój
umeblowany do wynajęcia nie krępujący Staszica 12 m 2 parter 6926

POSADY WOLNE

Służąca
do wszystkiego potrzebna Żórawia 19-21 piekarnia 6931

Potrzebny
posłaniec do lat 21 — gwarancja 70, pensja 60 — Kanałowa 4—20 6933

ROZRYWKI

Kino
Tęcza Wilda Wielki film kolorowy „Narodziny gwiazdy" 6927

Kino
Gloria „Robert i Bertrand" Dymsza Bodo 6926

Narodowy bieg na przełaj

W uzupełnieniu swych komunikatów o „Narodowym Biegu na przełaj" organizowanym we Włocławku w dniu 3-go maja b. r. Komenda Powiatu P. W. i Z. S. podaje poniżej regulamin biegu:

§ 1. Organizacje biegu przeprowadza Komenda Powiatu WF. i PW. i Z. S. na pow. włocławski.

§ 2. Uczestników biegu obowiązują odnośne przepisy i regulaminy P. Z. L. A.

§ 3. Start i meta jak również trasa biegu odbędzie się w parku miejskim im. Sienkiewicza.

§ 4. Dystans biegu wynosić będzie około 3 klm. i zostanie podany do wiadomości uczestników na pół godziny przed rozpoczęciem biegu.

§ 5. Trasa biegu zostanie dokładnie wytyczona i obstawiona kierunkowymi i punktami kontrolnymi.

§ 6. Ponieważ bieg powyższy organizowany jest z inicjatywy P. Z. L. A. ustanawia się godzinę rozpoczęcia biegu identyczną dla wszystkich tego rodzaju imprez na terenie całej Polski t. j. o godzinie 16,15.

§ 7. Zgłoszenia do biegu przyjmuje Komenda Powiatu WF. i PW. i Z. S. Włocławek do dnia 29 kwietnia br. godz. 12-ta.

§ 8. Na godzinę przed rozpoczęciem biegu zawodnicy zostaną poddani badaniom lekarskim, w sali T-wa gimnast. „Sokół".

§ 9. Również przed rozpoczęciem biegu zawodnicy zostaną za opatrzeni w numery kole ne, które należy umocować do koszulki na klatce piersiowej.

§ 10. W biegu mogą uczestniczyć zawodnicy zrzeszeni w organizacjach sportowych, hufcach szkolnych pw., klubach szkolnych i wojsko, jak również zawodnicy niezrzeszeni, z terenu miasta i powiatu włocławskiego.

§ 11. Bieg odbędzie się w konkurencji indywidualnej i drużynowej.

§ 12. Pierwszych 6-ciu zawodników otrzyma jako nagrody części ekwipunku sportowego wzgl. przybory sportowe, ofiarowane przez miejscowe firmy i społeczeństwo.

§ 13. Zwycięski zespół otrzyma jako nagrodę dyplom honorowy i nagrodę przechodnią, która po jej trzykrotnym zdobyciu przez jedną i tą samą organizację, przechodzi na własność danej organizacji.

§ 14. Obliczenie punktów dla zwycięskiego zespołu odbywać się będzie w sposób następujący: zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie otrzyma X punktów, następny X - 1 pkt. i t. d., aż wreszcie ostatni 1 pkt. O zwycięstwie zadecyduje większa ilość pktów zdobytych przez zawodników jednej i tej samej drużyny, przyczym ilość zawodn. w drużynie jest nieograniczona. W razie równej ilości punktów decyduje lepsze pierwsze miejsce.

§ 15. Wszelkie kwestie sporne nieobjęte niniejszym regulaminem roztrzygnie Komisja Sportowa, urzędująca na mecie biegu.

„Narodowy Bieg Na Przełaj" w dniu 3-go maja br., który odtąd odbywać się będzie corocznie we Włocławku, zapowiada się bardzo interesująco, jako racjonalna propaganda sportu lekkoatletycznego, dostępnego dla wszystkich, którzy chcą wykazać swą tężyznę fizyczną. W związku z tym organizatorzy biegu apelują do uczestników zawodów o przeprowadzanie dalszej intensywnej zaprawy biegowej, celem osiągnięcia jak najlepszych wyników w r mach szlachetnej rywalizacji sportowej. Zwycięzców oczekuje wiele cennych nagród i upominków o charakterze sportowym, które zostaną wręczone im bezpośrednio po ukończeniu biegu.

Na bieg powyższy Komenda Powiatu PW. i WF. i Związku Strzeleckiego zaprasza gorąco całe społeczeństwo włocławskie. Wstęp na zawody bezpłatny. A więc idziemy wszyscy do parku im. Sienkiewicza we wtorek 3-go maja o godzinie 16-tej na „Narodowy Bieg Na Przełaj".

Giejot.



Reportaż o szybownictwie

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu nadaje dziś 1 maja r. b. o godzinie 15 m. 45 reportaż redaktora p. Strzyżewskiego p. t. „W Szkole Szybowscowej L.O.P.P. w Goštomiu". Wszyscy członkowie i sympatycy L.O.P.P. będą mieli sposobność dowiedzieć się ciekawych rzeczy związanych z szybownictwem.

Jeszcze jeden dom schadzek zlikwidowany

Po dłuższej obserwacji została zatrzymana Aniela Danecka, ul. Maślana 1, podejrzana o ułatwianie cudzego nierządu i stręczenie do tegoż nierządu nieletnich dziewcząt.

Lokal został zlikwidowany. Danecka siedzi w więzieniu.

Uwaga dzieci!

3-go Maja Przemówi do Was Pan Prezydent

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował odbiorniki lampowe 22 szkołom rejonu spalskiego. Dnia 3 maja w szkole w Lubochni odbędzie się uroczystość wręczenia odbiorników przybyłym delegatom wszystkich szkół obdarowanych przez Pana Prezydenta R. P. Z uroczystości tej przeprowadzona zostanie transmisja w godzinach **od 14 30 do 14.50 dnia 3 maja.** Z okazji tej transmisji Pan Prezydent Rzeczypospolitej przemówi do dziatwy szkolnej całej Polski. W czasie przemówienia Pana Prezydenta R. P. **dziatwa szkolna w całej Polsce winna licz nie zgromadzić się przy głośnikach i wysłuchać uważnie doniosłych słów Włodarza Kraju.**

Niech więc w dniu 3 maja, tak radosnym dla narodu — dziatwa szkolna zbierze się przy odbiornikach radiowych w każdym domu, szkole i świetlicy, a nauczycielstwo wespół z rodzicami — przyczynią się aby jak najszersze rzesze młodzieży słuchały przemówienia Pana Prezydenta R. P.

OBWIESZCZENIE

Zarządu Miejskiego we Włocławku o zatwierdzeniu ogólnego i szczegółowego planu zabudowania przedmieść.

Na podstawie art. 35 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1936 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 405) Zarząd Miejski we Włocławku podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 13 lipca 1935 r., umieszczonego w Dzienniku Wojewódzkim Nr. 20 z dnia 29 lipca 1935 r. ogólny i szczegółowy plan zabudowania części terenów m. Włocławka, uchwalony przez Radę Miejską w dniu 20 lutego 1936 r., obejmujących obszar 1920 ha, w granicach: na północo - zachodzie rzeka Wisła na przedmieściu Zazamcze, zachodnia granica zatwierdzonego w roku 1929 ogólnego planu zabudowania miasta, aż do przecięcia z ulicą Planty, ulica Planty, ul. Okrężna, ul. Obożna i jej przedłużenie do rzeki Wisły, rzeka Wisła do przecięcia się ze wschodnią granicą administracyjną miasta, od wschodu, południa i zachodu granica administracyjna miasta, aż do przecięcia się z rzeką Wisłą, zmieniający równocześnie prawomocny plan zabudowania m. Włocławka, zatwierdzony przez Min. Rob. Publ reskryptem z dnia 25 lipca 1929 roku L.VIII. 1273/29, na obszarze, położonym na południe i wschód od ulic: Planty, Okrężnej i Obożnej został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 30. III. 1938 r. Nr. BO. 14-2-2.

Z zatwierdzenia wyłączone zostały:

a) przeznaczenie terenów, położonych na zachód od linii oznaczonej liczbami od 65 do 71. (Lasy Państwowe na Zazamczu),

b) przeznaczenie pod budowę nieuciążliwych i nieszkodliwych zakładów przemysłowych terenów, ograniczonych ulicą Żelazne Wody i jej przedłużeniu w kierunku bulwaru nad rzeką Wisłą, ul. nowoprojektowaną Nr. 144, projektowanym przedłużeniem ul. Obożnej do bulwaru nad rzeką Wisłą i tym bulwarem.

c) frontowe linie zabudowania odcinka ul. Wiejskiej pomiędzy ul. Planty i ul. Łubną

Do planu została wprowadzona również ta zmiana, że tereny przeznaczone w nim na uprawę rolną, mogą być użytkowane według uznania ich właścicieli na uprawę leśną, ogrodową lub inną podobną.

Decyzja powyższa jest ostateczna w administracyjnym roku instancji, co jednak nie pozbawia zainteresowanych ewentualnego prawa do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Zatwierdzony plan przechowuje się w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego we Włocławku, pokój Nr. 37 i może być przeglądany przez interesowanych codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godzinach od 10-ej do 12-ej.

ZA PREZYDENTA MIASTA:
Teofil Hajdo

Włocławek, dnia 26 kwietnia 1938 r.

ODEZWA DO OBYWATELI miasta WŁOCŁAWKA

W związku z rocznicą 3-go Maja apeluję do wszystkich Obywateli Miasta o dekorowanie w tym dniu domów flagami narodowymi, jak również balkonów i wystaw sklepowych emblematami narodowymi, w szczególności zaś trasy, przez którą przejdzie pochód w tym dniu, a mianowicie: pl. Kopernika, ul. Cyganka i ul. 3-go Maja.

Jednocześnie apeluję o jaknajliczniejsze wzięcie udziału we wszystkich uroczystościach, przewidzianych programem Komitetu Obchodu 3-go Maja i zbiórki na „Dar Narodowy".

Prezydent Miasta:
Witold Mystkowski

„Towarzysze broni" święci triumfy powodzenia w „Słońcu"

Najpiękniejszy i najwznioślejszy film świata jest (La grande i Musion) „Towarzysze broni" epopea milionów nieznanych bohaterów wojny. Dzieliły ich zasieki z drutów kolczastych. Łączyło ich braterstwo krwi, przalanej na polach walki.

Ludzie głośno zachwycają się filmem, widzą w nim wielką prawdę i odczuwają to wielkie złudzenie w jakim żyjemy. Jest kapitalna gra aktorów wśród których widnieją tak wielkie talenty, jak Jean Gabin, Erich v. Strohein i Dita Parlo.

Film „Towarzysze broni" (La grande i Musion) przejdzie do historii.

Włocławek i kino „Słońce" mogą być dumni, że udało im się nabyć ten piękny i wartościowy film.

Dopełnia program kreskówka kolorowa i tygodnik.

Ze względów kulturalnych i artystycznych film ten dozwolony jest dla młodzieży.

Z Caritasu parafii św. Stanisława

Przed świętami wielkanocnymi wysłano do różnych osób z Włocławka i okolicy odezwę J. E. ks. Biskupa o ofiary dla biednych. Na skutek tego do kasy Caritasu wpłynęło 1.038 zł. Poza tym według uchwały Związku Ziemian nadesłały ofiary następujące majątki: Zarzeczewo Stare 100 kg. żyta, Świętosław 192 kg. żyta, Kałęczynek 100 kg. żyta, p. Uaysz 80 kg. żyta.

Wszystkie powyższe ofiary przekazane trzem parafialnym caritasom do obdarzenia biednych na święta.

Wszystkim ludziom dobrej woli którzy na wezwania Najdostojniejszego Pasterza okazali pomoc biednym składa się niniejszym serdeczne Bóg zapłać.

Ponieważ w dalszym ciągu caritas musi wspierać biednych zwłaszcza starców i wdowy, przeto uprzejmie uprasza się o dalsze nadsyłanie ofiar.

* *

Caritas tej parafii na święta wielkanocne wspomógł 301 rodzin na sumę 715 zł. Poza tym do świąt 60 osób dostało żywności na 149 zł. Razem więc w miesiącu kwietniu wydano żywności biednym na sumę 664 zł.

Ponieważ kasa caritasu nie posiadała takiej sumy, zaciągnięte nieduży dług. Uprasza się przeto członków caritasu o regularne wpłacenie składek, a parafian nie należących do caritasu o zapisanie się.

Święto katolickiego robotnika

w rocznicę Encyklik Społecznych

Lat 47 temu, wśród powszechnego chaosu i niepewności, kiedy wszystko zdawało się być na wulkanie i wszystkie ludzkie lekarstwa zawodziły, zwrócono się po ratunek do Kościoła. I On nie zawiódł!

Nawet w tej dziedzinie nowej i zdawało się nie którym obcej Kościołowi, bo w dziedzinie społecznej nie tylko że nie zawiódł, ale dokonał olbrzymiego przewrotu. Najpierw u siebie i swoich to uczynił, a potem wśród obcych z imienia lecz bliskich z ducha. P. Bóg dał wówczas Kościołowi wielkiego papieża, genialnego myśliciela i twórcę w osobie Leona XIII.

Papież ten, swym bystrym wzrokiem, spostrzega konieczność przemian społecznych, aby dać upust i nowe formy rzeczywistości, którą wytworzyły czas i życie. Nie tylko że nie stawia żadnej tamy słusznym aspiracjom olbrzymich mas świata robotniczego, lecz oddzieliwszy ziarno prawdy od plew demagogii w ogłoszonych hasłach, przeszczepia je i stawia na Bożej zasadzie sprawiedliwości i miłości. Światu opętanemu pogańskimi pojęciami tak co do pracy jak i co do własności, który w niepohamowanej swej pysze urągał Kościołowi, że się zestarzał, że idzie do grobu, wielki papież odpowiedział najdodogodniej, rzucając podwaliny nowego porządku. Chrystusowa to moc i siła rzucona najpierw w postaci ziarn ewangelicznych, dawniej i dzisiaj te same skutki sprawia. Tylko trzeba na miarę podiętego dzieła ludzi nieprzeciętnej wartości.

Zasługa Leona XIII jest tym większa im dalej idziemy w czas. Prawa i ustawy co do pracy i jej wynagrodzenia, ochrony człowieka, idąc poprzez wszystkie ulepszenia aż do nowoczesnego ustawodawstwa pracy — źródłem tego wszystkiego encyklika Rerum Novarum. Zaś „Quadregesimo Anno" Piusa XI, jest potwierdzeniem i dostosowaniem tamtej pierwszej. Teraz po liście obecnego Ojca św. już nikt nie powie, że społeczna nauka katolicka to sobie takie prywatne zdanie papieża. Weszła ona w całość pewnej moralnej nauki Kościoła i jako moralność społeczna obowiązuje na równi z moralnością Chrześcijańską jako taką. Stosowanie jej jeszcze nie jeden krzyk egoizmu podniesie, lecz już zdobyła prawo panowania w państwie i w świecie.

Już do niepowrotnej przeszłości należy pogański liberalizm ze swą moralnością laicką i bezbożną. Spłodził on komunizm i rozwydrzone bezbożnictwo, które ruiną i zagładą groziło światu całemu. I ślepi się spostrzegli i patrzymy na cud ich uzdrowienia na duszy, skoro zewsząd podnoszą ręce i głos do tego Kościoła, który nie dawno odrzucali. Leon XIII i Pius XI na to wezwanie odpowiedzieli, rzucając wielki swój autorytet na szale dziejowej sprawiedliwości.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe z Akcją Kat. przygotowują obchód, którego program podamy niebawem.

Powrót

J. E. Ks. Biskupa Radońskiego

Niniejszym powiadamiamy wszystkich mieszkańców naszego miasta, że przyjazd z Rzymu Najdostojniejszego Pasterza Ks. Biskupa Radońskiego nastąpi dnia 1 maja t. j. dziś o godz. 14-ej.

Punkt zborny wyznaczony jest na placu przy kościółku św. Witalisa, gdzie zgromadzą się przedstawiciele cechów, bractw i organizacyj katolickich, poczym nastąpi procesja do katedry, gdzie J Ekscelencja udzieli wiernym błogosławieństwa Papieskiego.

Udział S. K. P.

w uroczystościach majowych

Rokrocznie Stowarzyszenie Kupców Polskich we Włocławku bierze udział w uroczystościach narodowych, organizowanych w dniu Święta Narodowego 3-go Maja.

I w tym roku na zew Komitetu Wykonawczego Obchodu 3-go Maja i zbiórki na „Dar Narodowy" Stowarzyszenie Kupców Polskich we Włocławku weźmie udział ze Sztandarem we wtorek, dnia 3-go Maja 1938 roku w nabożeństwie uroczystym, które odbędzie się w Bazylice Katedralnej o godzinie 10-tej m. 15, a następnie w pochodzie i defiladzie za wojskiem.

Zbiórka Członków i Chorążych w lokalu przy ul. Zduńskiej Nr. 5 o godz. 10-ej, poczym nastąpi wymarsz do Katedry.

Uprasza się Szan. Członków i Chorążych o punktualne przybycie. Po południu o godzinie 18-ej odbędzie się bezpłatna akademia w salonach T-wa Wioślarskiego przy ul. Piwnej.

Akademia

Pracown. Tow. Oświat. Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego we Włocławku

Pracownieze Towarzystwo Oświatowo - kulturalne im. Stefana Żeromskiego we Włocławku zaprasza wszystkich członków Z.P.Z.Z. i Związku Rezerwistów na uroczystą akademię, która odbędzie się w dniu 3 maja b.r. o godz. 17-tej w lokalu Związku Rezerwistów Stary Rynek.

Program uroczystości:

1) Hymn narodowy odśpiewają wszyscy obecni.

5) Okolicznościowe przemówienie wygłosi p. Wł. Pietrzykowski.

3) Koncert orkiestry.

4) Deklamacje wygłoszą — uczenice szkoły № 8.

Ćwiczenia podoficer. i szer. rez.

Rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4 kwietnia 1938 roku zostały zarządzone w roku budżetowym 1938/39 ćwiczenia wojskowe tych podofic. i szer. rez., którzy otrzymają imienne karty powołania.

Do ćwiczeń rez. zostaną powołani także ci podofic. i szer. rez., którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

Czas trwania ćwiczeń zostanie określony w karcie powołania.

Szczegóły dotyczące zwolnień, przesunięć, odroczeń ćwiczeń i t.p. podane zostały w obwieszczeniach rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i pomocy przy pogrzebie najukochańszej Matki naszej ś. p.

Michaliny ze Szczeszkiewiczów

OSIECZKOWSKIEJ

wdowy po ś. p. Józefie

zmarłej w Ciechocinku dn. 21 kwietnia 1938 r., a wszczególności Wielebnym Księżom Kanonikom N. Astowi i St. Wiśniewskiemu, oraz Katolickiemu Stowarzyszeniu Kobiet, Pani Przełożonej Zakładu św. Józefa w Ciechocinku i Pani Stanisławie Hibnerowej z rodziną składają z serca płynące podziękowanie

DZIECI.

Wspomnienie pośmiertne

W dn. 19 kwietnia r.b. zmarł w Warszawie ś.p. dr. Stanisław Kunczyński, szeroko znany i ceniony na Kujawach lekarz i działacz społeczny.

Zmarły przez lat z górą 26 zamieszkiwał i praktykował w Brześciu Kuj, pracując niezmordowanie jako lekarz cukrowni, lekarz miejski, b Kasy Chorych, i ostatnio — Ubezp. Społeczn. zawsze czynny, zawsze na stanowisku, o każdej porze dnia czy nocy — niosąc skuteczną pomoc szerokim rzeszom chorych, a zwłaszcza ludności ubogiej w Brześciu Kuj. której był prawdziwym przyjacielem i opiekunem.

Jego uczynność, sumienność, wielka dobroć serca i bezinteresowność — były powszechnie znane.

Ś.p.Kunczyński był nietylko lekarzem-dobroczyńcą ludności miasta Brześcia Kuj. przez długie bardzo lata, był nadto jeszcze wzorem Polaka - katolika, był gorącym patriotą - obywatelem, człowiekiem o kryształowej prawości charakteru i niestrudzonym pracownikiem na niwie społecznej.

Nie było na terenie m. Brześcia Kuj. instytucji użyteczności społecznej, publicznej czy dobroczynnej, w którejby ś.p. dr. Kunczyński nie przewodniczył, nie współpracował i nie wspierał hojnie finansowo, nieraz ponad swą możność.

Ś.p. dr. Kunczyński był, między innymi, kolejno: Prezesem Zarządu Straży Pożarnej Ochotniczej w Brześciu Kuj., Prezesem Zarządu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, prezesem Zarządu Koła L.O.P.P. w Brześciu Kuj, a wszędzie gorliwie i ochoczo pracował, przyczyniając się wydatnie do rozwoju tych instytucyj i zasilenia ich w środki pieniężne.

Za pracę w L.O.P.P. ś. p. dr. Kunczyński został nagrodzony srebrnym krzyżem, a za pracę w Pol. Czer. Krzyżu krzyżem brązowym.

To też śmierć niespodziewana tego niezwykłej wartości człowieka i obywatela — społecznika pogrążyła w głębokim smutku ludność miasta Brześcia Kuj. i okolicy, a w szczególności szerokie koła Jego Przyjaciół i Znajomych, oraz członków tych instytucyj i organizacyj, którym ś. p. dr. Kunczyński przewodniczył i w których pracował.

Pogrzeb ś. p. dr. Kunczyńskiego odbył się w dn. 21 kwietnia r. b. na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, przy licznym udziale Rodziny, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, z których niektórzy przybyli nawet z dalszych okolic kraju, aby Mu oddać ostatnią posługą.

Po nabożeństwie żałobnym kondukt pogrzebowy poprowadził ks. prałat St. Kuliński, dziekan i proboszcz brzeski. Podniosłe przemówienia żałobne wygłosili: ks. Prałat Kuliński i dr. Piasecki z Włocławka, podkreślając niezwykłe walory charakteru, umysłu i serca ś. p. dr. Kunczyńskiego.

Niechaj ta ziemia ojczysta, dla której doba zmarły całe swe życie wielkiej pracy poświęcił, przytuli Go do swego łona i da Mu ukojenie wieczne.

Pamięć o ś.p. dr. Kunczyńskim trwać będzie na Kujawach przez długie lata. Niech to będzie pociechą dla Jego najbliższych, których osierocił.

E. M-ski.

Przeciw świętowaniu

1-GO MAJA

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych w Warszawie wydał z okazji zbliżającego się dnia 1 maja odezwę do pracowników i robotników w całej Polsce.

Dzień 1-go maja zamiast jednoczyć — przyczynił się w obecnych formach obchodów do siania niezgody wśród potężnych mas robotniczych i pracowniczych. Dopóki ze Święta Pracy w dniu 1 maja nie zniknie w Polsce piętno sprzysiężenia żywiołów komunistycznych i międzynarodowek przeciwko idei narodowej dopóty święcić go nie będziemy wierząc, że zdrowy, polski ruch zawodowy, zniesie z powierzchni życia wrogie Państwu Polskiemu żywioły. Dlatego odrzucamy zdecydowanie próby mieszania się wszelkiego rodzaju międzynarodówek w życie Polski. Rzucamy hasło zjednoczenia wszystkich robotników i pracowników Polaków w jedną polską niezależną organizację zawodową do walki o nowe jutro Polski, o pełne prawa dla polskiego świata Pracy.

Obywatele Robotnicy i Pracownicy! O nowe jutro Polski walczyć będziemy pod własnymi, narodowymi sztandarami, które wiodły nas na pola bitew!

Wszelkim próbom podważania siły Narodu i Państwa, rozsiewaniu fałszu i nienawiści — przeciwstawiamy zespolone i ideowo zorganizowane kadry polskich robotników. Występujemy z inicjatywą ustanowienia przez Państwo Święta Pracy, które powinno być świętem radości, hołdem dla twórczej pracy i przeglądem naszego dorobku, a nie ponurym obrachunkiem walk partyjnych i demonstracją wrogich Polsce żywiołów.

Zjednoczone Polskie Związki Zawodowe Okręgu Włocławek będą święcić tylko 3 maj.

Jeśli chcesz by spalono kościoły,
zniszczono krzyże i kapliczki przydrożne,
by zbeszczeszczono cmentarze
— POPIERAJ KOMUNĘ.

Dziś wielka premiera polskiego filmu!

„DYPLOMATYCZNA ŻONA"

z udziałem 20 gwiazd polskiego ekranu

Dziś wchodzi na ekran kina „Corso" dawno oczekiwany polski film reprezentacyjny p.t. „Dyplomatyczna żona" reż. Mieczysława Krawicza. Jest to pierwszy polski film w trzech wersjach dla zagranicy.

W gł. roli podziwiać będziemy 20 polskich gwiazd, jak: zagraniczna sława, polska śpiewaczka i aktorka Jadwiga Kenda, ulubiony Michał Znicz, kapitalna Miecz. Ćwiklińska, niezrównany J. Leszczyński, śliczna Helena Grossówna, przemiły Al. Żabczyński, fenomenalna Loda Halama, dawno niewidziany Igo Sym, doskonała Lena Żeligowska, wesoły Wł. Ruszkowski, Wł. Jarszewska, Józef Kondrat, L. Lawiński, Kondrat Tom i wielu innych, oraz rewelersi, chóry i balet Teatru Wielkiego i t.d. i t.d.

„Dyplomatyczna żona" — to kapitalny film rozkosznych nieporozumień, pięknych melodyj, sentymentu, tańca...

„Dyplomatyczna żona" — to ucieszna intryga miłosna, to film, który ubawi i uraduje wszystkich.

Wobec wyświetlania filmu przez Warszawskie Tow. Kinematograficzne passe-partout i bilety bezpł. nie będą na ten program honorowane. Dla młodzieży program dozwolony.

Początek w święta i w niedzielę o 2.45 p.p., w powszednie dni o 5 p.p., statatni seans o 10.15 w.

Czasopisma nadesłane

„Tygodnik Handlowy"

№ 7 treść:

Dział samochodowy. Z życia organizacyjnego. Wiadomości z Warszawy. Wiadomości z oddziałów prowincjonalnych. Zdobywanie powodzenia Dział branżowy. Dział towaroznawczy. Handel zagraniczny. Finanse. Prawo a handel.

№ 8 treść:

Sprawy gospodarcze. Kupieck. Instytut Wiedzy Zawodowej. Wesołych świąt. Pietrzymka Kupiectwa Polskiego na Jasną Górę. Wiadomości z Wołynia. W czym tkwi sedno sprawy. Skrzynka Towaroznawcza. Handel zagraniczny. Podatek zryczałtowany w roku 1938.

Red. i Adm. Warszawa, Zielna 50.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Paszkiewicza ul. Stodólna.

Dyżur apteczny — p. Katzowej, ul. 3-go Maja 16 tel. 12-34.

niedziela

DZIENNY i NOCNY:

Dyżur lekarski — dr. Kussy, ul. Pierackiego 8a, tel. 12-20.

poniedziałek

NOCNY

Dyżur lekarski — dr. Mejster, ul. Cygana 26, tel. 15-20.

Redaktor: Walerian Gliniecki. Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY" Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.